Nr 68. Kraków, Sobota 22 Marca 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied. M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Ostrzeżenia.

Z powodu coraz częstszych gwałtów rządu pruskiego względem młodzieży polskiej wydało grono obywateli zaboru pruskiego odezwę ostrzegającą. Ponieważ większa część podpisanych pod nią obywateli pochodzi z Prus Zachodnich, wnosić można, że także inicyatywa do kroku tego wyszła z tej dzielnicy.

Odezwa dzieli się na dwie części: pierwsza zwraca się do młodzieży szkolnej, głównie gimnazyalnej, druga do tych, „którzy już nie znajdują się na ławach szkolnych“. Zdaje się, że tytuł ten ma obejmować także młodzież akademicką.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to gorący wyraz podnieconej ostatniemi wypadkami troski o przyszłość młodzieży i całego społeczeństwa, który łatwo wyrozumieć można. Szkoda tylko, że nie utrzymano go w tonie jednolitym, że odezwa inaczej przemawia do młodzieży gimnazyalnej — inaczej do pozaszkolnej: do pierwszej z prawdziwie ojcowską miłością, do drugiej może za cierpko.

Odezwa zwraca uwagę na to, że gdy prywatna nauka języka polskiego oraz literatury polskiej nie jest zabronioną, a nawet wyrok toruński uważa ją za dozwoloną, przeto młodzież i nadal oddawać jej się powinna w wolnych chwilach z zapałem; ostrzega natomiast, aby się przytem nie łączono w towarzystwa i kółka, sprzeciwiające się regulaminowi szkolnemu. — Wkońcu zawiera odezwa ogólną zachętę do pilności i wytrwałości.

Co do młodzieży pozaszkolnej — odezwa przyznaje, że prawa do zajmowania się sprawami politycznemi i socyalnemi odmawiać jej nie można — ani brać jej za złe zapału, jaki przytem okazuje — bo, jak słusznie zaznacza: „Młodzież bez zapału nie jest młodzieżą“. Ale zapał nie powinien wykluczać rozsądku i zastanowienia. Należy więc unikać kolizyi z prawami, „nas wszystkich obowiązującemi“.

„Przedewszystkiem — czytamy w tym ustępie — nie wdawajcie się w żadne zakazane towarzystwa, w żadne polityczne agitacye, w żadne polityczne demonstracye, szkodzące tylko sprawie naszej. Nie słuchajcie tych z pośród siebie, którzy krzykactwem (?) odwodzą was od pracy, którzy ledwo że opuścili ławy szkolne, a jużby chcieli odgrywać rolę polityczne. Nie ofiar nam potrzeba, lecz pracowników fachowo wykształconych, którzyby w swym zawodzie celowali, nie frazesami, lecz czynem służyli społeczeństwu swemu“.

Nie wątpimy o najlepszej woli i chęci autorów odezwy, sądzimy jednakże, że można było wyrazić się jaśniej. Wiadomo przecież, że nawet najlegalniejsza działalność polityczna młodzieży uchodzi w oczach rządu pruskiego za zbrodnię, że z najniewinniejszej sprawy władze pruskie umieją skonstruować kolizyę z prawem. Jeżeli się młodzieży przyznaje prawo zajmowania się sprawami politycznemi, to dziwnie brzmi tuż za tem ostrzeżenie, ażeby „nie wdawała się w żadne agitacye polityczne — nie pragnęła odgrywać roli politycznej“. Takie ogólnikowe przestrogi mogą właśnie ostudzić zapał młodzieży i wywołać w jej umysłach szkodliwe zamięszanie. Toż i dotychczas właściwie robiła tylko to, co młodzieży niemieckiej robić wolno, czego nie zabrania wolność akademika. Społeczeństwo polskie w zaborze pruskim powinno stać twardo przy prawnopolitycznem stanowisku swojem i mimo prześladowania nie ułatwiać rządowi zadania dobrowolnemi koncesyami na rzecz łamania tego stanowiska.

Tamtejsza prasa polska przyjęła odezwę tę życzliwie, a nawet gorąco ją poparła. Godzi się na nią także — chociaż z pewnem zastrzeżeniem — „Dziennik Berliński“. Jedynie „Dziennikowi Poznańskiemu“ nie wydała się, jak się zdaje, dość stanowczą i ostrą, gdyż „uzupełnił“ ją wycieczkami przeciw „politykom z pod ciemnej gwiazdy“ — „polityce masoneryi, usiłującej podnieść upadłe akcye“ itp. Dowodzi to jedynie, iż w organie tym pokutuje zawsze jeszcze żyłka ugodowa i że nie może się zdobyć na należyte zrozumienie tak poważnej sytuacyi, jak obecna.

Z Rady państwa.

(Interpelacya Koła polskiego w sprawie rugów młodzieży polskiej z Prus. — Ks. Sapieha o reformie wychowania. — Eskapada p. Demla. — Ustawa o handlu terminowym zbożem).

Co powiedział hr. Gołuchowski na poufne zapytanie prezesa Jaworskiego i wiceprezesa Dzieduszyckiego w sprawie masowego wydalenia młodzieży polskiej z pruskich szkół wyższych — nie wiadomo. Ale odpowiedź najwidoczniej nie musiała być uspokajającą, skoro komisya parlamentarna Koła polskiego podzieliła tym razem zapatrywania demokratycznego skrzydła Koła i jeszcze wczoraj wniosła w imieniu Koła polskiego, do sekretaryatu Izby poselskiej następującą interpelacyę:

„Według rozszerzonych wiadomości dziennikarskich, miano w ostatnim czasie wydalić polskich studentów z zakładów naukowych w państwie pruskiem. — Tą wiadomością żywo zaniepokojeni, zapytują podpisani Ekscelencyę p. prezydenta gabinetu:

1) Czy to doniesienie zgadza się z prawdą i czy pomiędzy relegowanymi studentami znajdują się także poddani austryaccy;

2) z jakich powodów wydalenie nastąpiło;

3) co zamyśla wysoki rząd przedsięwziąć, aby w państwie niemieckiem zawarować akademicką swobodę przenoszenia się z zakładu do zakładu także austryackim poddanym narodowości polskiej.

Interpelacya ta będzie prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu Izby odczytaną. W tej samej sprawie wnosi nadto pos. Breiter interpelacyę, podpisaną także przez posłów słowiańskich.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przemawiał także z Koła polskiego, oprócz posła Petelenza, ks. Paweł Sapieha. Już z jego wywodów w Kole polskiem wygłoszonych, można się było spodziewać, co powie w Izbie. Ks. P. Sapieha rozwodził się tedy nad podniesieniem etycznego rozwoju młodzieży i podawał na to różne zbawienne rady. Szkoła i dom powinny współdziałać, a gdy, zdaniem mowcy, dom tego zadania nie spełnia, radzi on zaprowadzić internaty, jak to jest w Anglii. Brak pedagogicznie działającego domu — rzekł książę — na czem cierpi, dwie trzecie naszej młodzieży szkolnej, jest w wielkiej części winą panującej w zastraszający sposób apatyi wśród naszej młodzieży(!) która już zmęczona wstępuje do życia, a cała jej dążność ogranicza się w końcu do starania się o jakąś choćby źle płatną posadę rządową z zapewnioną emeryturą na starość.

Poświęciwszy kilka słów i zwrotów kwestyi kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich, rozwodził się mowca nad metodycznem traktowaniem nauki religii i stanowczo żądał przywrócenia egzaminów dojrzałości z religii, twierdząc, że odnośna uchwała Sejmu galicyjskiego „odpowiada intencyom przeważnej części ludności Galicyi“. — Podobno odpowiedziano na to oklaskami z ław polskich.

Znany niemiecki poseł ze Śląska Demel urządził wczoraj wielką wyprawę przeciw p. Michejdzie za jego ostatnią mowę w Radzie państwa i zaprzeczał, jak z nut, wszystkiemu, co mówił ten polski poseł. Z mowy p. Demla możnaby wnosić, że Księstwo Cieszyńskie jest Eldoradem dla Polaków, a grobem dla Niemców. Złudzenie trwa jednak nie długo, bo wystarczy przejechać się na Śląsk, aby „z lotu ptaka“ przekonać się, kto ma słuszność. Oto próbka prawdomówności p. Demla:

„Walka przeciwko polskiemu gimnazyum w Cieszynie — rzekł mowca — nie wybuchła z powodu wrogiego usposobienia wobec Polaków. Niemcy pragnęli, aby dzieci polskie uczęszczały z ich dziećmi razem do szkoły niemieckiej, aby także w późniejszem życiu pozostały przyjaciółmi i w ten sposób przygotowywało się pojednanie narodów. (P. Demel i... „pojednanie narodów“. Boże! Ty słyszysz i nie grzmisz? Przyp. red.). Założenie polskiego gimnazyum wniosło waśń pomiędzy młodzież. Ludność wcale sobie nie życzyła tego gimnazyum, które służy tylko „wielkopolskim“ celom. Kto temu nie wierzy, ten niechaj przypomni sobie, że przy otwarciu tego gimnazyum nie wywieszono ani jednej flagi austryackiej lub śląskiej(!), tylko chorągwie z polskim białym orłem. Rząd więc nie ma wcale żadnego powodu do popierania polskiego gimnazyum w Cieszynie“.

Zakończył swą mowę p. Demel zapowiedzią, że wielkopolskie idee, które się wnosi na Śląsk, rozbiją się o opór Niemców, ku zbawieniu Austryi.

Po Tavcarze zabrał potem głos pos. Hofmann, który znowu zastrzegał się przeciw kredytowi na czeskie gimnazyum w Opawie.

Posiedzenie skończyło się o pół do 9 wieczór. Następne, prawdopodobnie ostatnie przed świętami, odbędzie się dzisiaj o 10 rano.

Subkomitet dla handlu terminowego zbożem, uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu odnośną ustawę.

Dwaj przeciwko dwom.

W ubiegłym miesiącu sensacyę wywołała wiadomość, że Anglia i Japonia zawarły przymierze zaczepno-odporne, celem bronienia swoich interesów w Azyi wschodniej. Traktat został przez obie strony podpisany d. 31 stycznia b. r. Minęły od tego czasu cztery tygodnie, aż oto również niespodziewanie telegraf rozniósł po całym świecie wiadomość, że jako odpowiedź na traktat japońsko-angielski ogłoszone zostało oświadczenie, które Francya i Rosya przedłożyły mocarstwom, podpisanym na protokole pekińskim z r. 1891.

Petersburskie urzędowe pisma: „Wiestnik Prawitielstwiennyj“ i „Journal de St. Petersbourg“, ogłosiły wczoraj tekst deklaracyi francusko-rosyjskiej, noszącej datę 16 marca b. r., tudzież, jako wstęp i komentarz, wywody rządu rosyjskiego. W owych wywodach zapewnia rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, że Rosya z największym spokojem przyjęła zawarcie przymierza japońsko-angielskiego; że podstawy polityki rosyjskiej pozostaną niezmienione, że wreszcie Rosya stale trzyma się zasady o niezawisłości i całości Chin, tudzież Korei. Rosya pragnie utrzymania „status quo“; powita sympatycznie współdziałanie Japonii i Anglii w osiągnięciu wspólnych celów, a przymierze japońsko-angielskie uważa za akt, który w ogólnem położeniu politycznem żadnej nie spowoduje zmiany.

Sama nota francusko-rosyjska, zawierająca deklaracyę tych państw wobec przymierza japońsko-angielskiego, powiada w końcowym ustępie wyraźnie, że na wypadek „zaczepnego wystąpienia trzecich mocarstw lub nowych zamieszek w Chinach, obydwa sprzymierzone rządy, to jest rosyjki i francuski, wezmą pod uwagę, jakie środki mają przedsięwziąć dla ochrony swoich interesów.“

To chyba, jak na urzędowe pismo, bardzo wyraźne ostrzeżenie, a nawet nieledwie groźba. Rosya, jak wiadomo, obłowiła się w Chinach do syta i obecnie powiada sprzymierzonym Anglikom i Japończykom, że przymierze ich nie zmieni wcale istniejącej sytuacyi. Tak też pojmują komentarz rosyjski polityczne koła londyńskie, które nawet obawiają się, że stan rzeczy w Chinach może w niedalekiej przyszłości przybrać groźną postać. W Berlinie tymczasem wystąpienie Rosyi i Francyi przyjęto z zadowoleniem, jako gwarancyę równowagi mocarstw na dalekim Wschodzie.

Tak więc przeciwko dwom sprzymierzeńcom wystąpili na arenie dwaj inni zjednoczeni rywale. — Co przyszłość przyniesie, niepodobna przewidzieć, w każdym razie pomimo berlińskiego komentarza, jakoby w Chinach ustaliła się równowaga europejskich mocarstw, nota wspólna francusko-rosyjska jest dowodem zaostrzenia się stosunków politycznych.

Z wędrówki Jeża po Ameryce.

Czcigodny nestor pisarzy polskich ogłasza od kilku miesięcy w paryskim dwutygodniku „Goniec Polski“ opis swojej podróży po koloniach polskich w Ameryce Północnej. Pułkownik Z. Miłkowski (T. T. Jeż) pomimo sędziwego wieku nie wahał się po przebytej chorobie podjąć owej dalekiej podróży, a powróciwszy do Genewy, spisał wrażenia swoje i myśli w sposób sobie właściwy, nie barwiąc na różowo, ani malując zbyt czarno, jak to zwykle czynią podróżnicy, jadący do Ameryki z zapasem „a priori“ wyrobionych sądów, a raczej przesądów. Najczęściej daje nam Jeż objektywne opisy rzeczy widzianych, charakterystykę ludzi, których poznał, uwagi o społeczeństwie amerykańskiem i polskich pośród niego kolonij. Są tam notatki, zajmujące cały ogół polski, są także takie, które mają pewną wagę dla pewnej tylko ziemi polskiej, lub nawet miasta.

I tak w Chicago poznał Jeż dwóch pp. Wildów, synów znanego dawniej we Lwowie właściciela księgarni nakładowej, zmarłego już przed laty. Jeden z nich służy w armii amerykańskiej, w której wyrobił sobie imię dobrego żołnierza i piękną perspektywę na przyszłość, drugi, którego zawodowej pracy nie wymienił Jeż, należy w Chicago do osobistości powszechnie szanowanych. Rozmawiał z nim sędziwy pisarz o Galicyi, zwłaszcza zaś o Lwowie, a rozmowa ta wywołała wspomnienia dawnych czasów i osób dawno zmarłych; Jana Dobrzańskiego, Ujejskiego, Walerego Łozińskiego, Ludwika Wolskiego, Brunona Bielawskiego i innych.

W Detroit poznał się Jeż z dwiema osobistościami, do których go ciągnęło, jak się sam wyraża, a mianowicie z profesorem Tomaszem Siemiradzkim i księdzem Dąbrowskim. Tomasz Siemiradzki jest autorem „Porozbiorowych dziejów Polski“, wydanych nakładem A. Paryskiego, wydawcy tygodnika „Ameryka“ w Toledo, w stanie Ohio. Tom pierwszy tej książki wychodzi obecnie w drugiem już wydaniu, tom drugi zaś, co dopiero ukończony, ma się obecnie ukazać.

Ks. Dąbrowski, którego cnoty Jeż wysoko podnosi, założył w Detroit pod nazwą „Seminaryum Polskie“ wyższy zakład naukowy dla męskiej młodzieży polskiej, połączony z seminaryum duchownem oraz klasztor Felicyanek, w którym znajduje się przytulisko dla osieroconych dziewcząt polskich i szkoła dla starszych panien. „Wszystko to — pisze Jeż — zrobił z niczego, za grosz wyproszony i utrzymuje, nie posiadając funduszu, zapewniającego jutro. Nie dziw przeto, że mnie głęboka dla księdza takiego przejmowała cześć i czułem nieprzepartą potrzebę moralną pokłonić się cudotwórcy takiemu“. Jakoż po przybyciu do Detroit, gdzie gościnnie był podejmowany w domu p. Żółtowskiego, właściciela browaru i kamienicy, T. T. Jeż nazajutrz udał się do ks. Dąbrowskiego. „Była to — pisze sędziwy turysta — postać robotnika, szorstka, opalona, zdradzająca hart i siłę, lecz nie zdradzająca rozmiłowania się w sobie, czemu świadectwo dawały: połatana i pocerowana sutanna, zachodzone obuwie, w najdalszej z elegancyą nie pozostająca styczności powierzchowność cała, wydająca nie kogo innego, jeno robotnika, tem się tylko zalecającego, że z oczów jego i oblicza bił wyraz mówiący: „Człowiekowi temu bezwarunkowo ufać można i należy, on bowiem i zrobić i drogę wskazać potrafi.“

T. T. Jeż w towarzystwie ks. Dąbrowskiego zwiedził cały ten zakład naukowy polski i był na niektórych wykładach, jak np. na wykładzie literatury polskiej profesora Piątkowskiego. Ks. Dąbrowski, który skutkiem udziału w powstaniu z r. 1863 musiał opuścić Królestwo, opowiadając o wychowańcach seminaryum duchownego, zaznaczył z goryczą, że biskupi irlandzcy stawiają rozmaite przeszkody i trudności, gdy im przychodzi wyświęcać polskich kleryków. Biskupi irlandzcy mają na celu wynarodowienie przez Kościół wychodźców polskich, tymczasem, jak wiadome, wywołali schyzmę i doprowadzili do powstania tak zwanego „niezależnego kościoła polskiego“.

Tuż koło seminaryum i zakładu naukowego męskiego wznosi się klasztor Felicyanek ze szkołą i przytułkiem dla dziewcząt. Przełożona klasztoru, sędziwa zakonnica, przyjęła z dobrocią gościa z Europy, poczem rozpoczęło się zwiedzanie gmachu, który czystością i dobrym rozkładem jak najlepsze na zwiedzającym wywarł wrażenie. W szkole nauka odbywa się w języku polskim, a odpowiedzi uczennic świadczą o skutecznej pracy nauczycielek. W jednej z klas ujrzał Jeż rysunek powitalny, przedstawiający jeża z piórem w łapce; dokoła wieniec, w środku napis powitalny, u góry orzeł biały. W ogrodzie pełnym drzew owocowych używają dziewczęta wywczasu po lekcyach i zabawiają się w wolnych od nauki godzinach. Polacy w Detroit mogą słusznie chlubić się takim zakładem.

Gwałty pruskie.

„W interesie służby“ przesiedlono znów kilku polskich urzędników pocztowych z Poznania, między innymi p. Czubińskiego, asystenta pocztowego, do Brandenburgii, a p. Szczepaniaka, zatrudnionego na głównym dworcu kolejowym, na Śląsk. Ładne „święcone“ będą mieli ci biedacy! P. Czubiński w przykrem znajduje się położeniu, musi bowiem pozostawić chorą żonę z dziećmi.

W ogólnej kampanii antypolskiej biorą już udział nawet rzeźnicy niemieccy w Poznaniu. Hakatystycznie usposobiony rzeźnik Jaretzka zwołał tam swych współzawodowców na zebranie, celem założenia niemieckiego towarzystwa rzeźników dla obrony niemczyzny.

„Ciekawa rzecz — dodaje do tej wiadomości „Dziennik Poznański“ — w jaki sposób ci panowie chcą bronić niemczyzny? Czy będą odtąd bili tylko niemieckie świnie? A może chcą się pozbyć klienteli polskiej? Faktem bowiem jest, że bardzo wielu Polaków zaspakaja swe potrzeby u niemieckich rzeźników“.

To chyba wyleczy teraz tych opornych Polaków z manii popierania Niemców kosztem przemysłowców polskich.

Rewizye i konfiskaty w redakcyach prowincyonalnych pism polskich powtarzają się niemal codziennie. I tak „Gazeta Opolska“ donosi:

„W ekspedycyi „Gazety Opolskiej“ skonfiskowała dziś policya w obecności wydawcy tejże gazety, p. Br. Koraszewskiego, „Wielki ilustrowany kalendarz powszechny“ K. Wojnara z Krakowa, 2 egzemplarze, przysłane na okaz, i 1 egzemplarz kalendarza „Gospodarz“, również na okaz przysłany. Chodzi o wiersz:

Dwór w Haliniszkach

przez

Emmę Jeleńską.

90

(Ciąg dalszy).

Godne też było tło dla takiego zebrania. Zdawało się, że bogactwo, sztuki piękne, najwyższy wykwint, myśl i praca ludzka podały sobie ręce, aby stworzyć jakiś pałac bajeczny, jakiś dworzec królewski z tysiąca i jednej nocy. Przez galeryę oszkloną, której ściany zwierciadlane odbijały raz po raz przestrzeń podwórza zalanego elektrycznem światłem, pod sklepieniem, na którem rzeźbione amorki przerzucały sobie z rąk do rąk girlandy, wśród pęków żywych kwiatów zewsząd się wychylających, wchodziło się do szeregu salonów. Ciągnęły się jedne za drugiemi wspaniałe sale, obite adamaszkami o spłowiałych barwach, o dyskretnych a soczystych tonach złotawych, lub blado-różowych, zastawione meblami kunsztownie wyrabianemi, pełne drobiazgów artystycznych, starych obrazów, majolikowych waz, rzeźb i bronzów, gdzie nowoczesny gust zdołał przeistoczyć w modne „interieur“ ten surowy palazzo Branca, w którego kątach unosiły się może jeszcze duchy dawnych jego właścicieli. Wśród przepysznych sprzętów, na tle jedwabistych adamaszków, rozkwitały całe klomby kwiatów, łagodząc zbyt poważne linie olbrzymich komnat, i rzucając w nie wesołą, jaskrawą nutę. Kosze róż i hiacyntów wypełniały framugi okien, rogi pokojów były ustrojone w wiązki paproci, kosaczów, fioletowych i dziwacznych storczyków, z kielichów kryształowych strzelały do góry śnieżne tuberozy lub tulipany barwne, i kołysały się nad głowami siedzących. Nawet pająki jaśniejące setkami świec elektrycznych oplecione były wieńcami kwiecia i zieleni. Surowy pałac o poważnych liniach architektonicznych, budowany dla książąt i patrycyuszów, rozkwitł dziś i zajaśniał na przyjęcie „całego Rzymu“.

Ale ten „cały Rzym“ zawierał w sobie niewiele już prawdziwie rzymskiego. Była to zbieranina elegancka, strojna, wielojęzyczna, złączona jedną tylko wspólną myślą zabawy, a pochodząca z całej kuli ziemskiej i ze wszystkich sfer cywilizowanego świata. Byli tam Rzymianie — stare rody patrycyuszowskie, wierne Stolicy Apostolskiej, nieprzejednane i wrogie nowemu porządkowi rzeczy — były też arystokratyczne rodziny, równie stare i możne, służące dziś królewskiemu rządowi, narodowej sprawie, i dumne z dokonanego dzieła zjednoczenia. Byli karyerowicze świeżo wzbogaceni, świeżo w urzędy i dostojeństwa wzrośli, od których czuć jeszcze było niedawną biedę i gonitwę za chlebem. Były zrujnowane tytuły, polujące na posagi. Był cały świat literacki i artystyczny — malarze i muzycy, klasycy i secesya, stare i nowe szkoły, prowadzące ze sobą zażartą wojnę, i dziennikarze, panowie opinii, i historycy, i archeologowie, i powieściopisarze, — nawet sławny i otoczony najpiękniejszemi kobietami poeta, Rafael d'Angelo, mistrz dekadentów, gwiazda młodego pokolenia, którego wiersze powtarzały na pamięć wszystkie najpiękniejsze usta. Była też cała elegancka kolonia cudzoziemców — a więc przedewszystkiem mnóstwo ślicznych Amerykanek w ekscentrycznych i bogatych strojach, i kilka sztywnych Angielek, udrapowanych skromnie w białe tiule i koronki, i parę Francuzek, noszących z ogromnym wdziękiem staniki, których nie było prawie i wreszcie różne osobistości niewyraźne, pochodzące z jakichś niewiadomych krain.

Jakiś książę gruziński i kilka kreolek z wysp Filipińskich, rodzina Finlandczyków, jakaś młoda Japonka, córka posła, syn wzbogaconego na futrach i na herbacie Sybiraka, paru Greków i Armeńczyków — jakiś zdetronizowany władca jakiegoś nieznanego nikomu państewka — Norwegczyk, który jeździł do bieguna północnego — podróżnik po Afryce, prawie zjedzony przez ludożerców — kilku książąt krwi, działacze polityczni, emigranci, ministrowie i ex-ministrowie, uczeni, twórcy nowych systematów filozoficznych, francuscy powieściopisarze, szukający wszędzie „dokumentów ludzkich“ i panie, których mężów nikt nigdy nie oglądał, i wdowy po rozmaitych znakomitościach — i wreszcie cała masa młodzieży niewiadomego pochodzenia, a nawet nie zawsze wiadomego nazwiska.

Była też większa część zamieszkałych i przebywających w Rzymie Polaków. A więc, państwo Sużyńscy, państwo Skoradzcy z córką, pan Odałowski, i malarz Bruzdziewicz, i muzyk Paliński, i profesor Mężyk, i pani Iłżewska z Manią i Lunią, i niedawno przybyła dla swej rozwodowej sprawy piękna, złotowłosa pani Erbstein, i pan Grzałkowski z dwiema córkami, i arystokratyczni państwo Oryżewscy, patrzący z góry na zebraną tu mieszaninę, i pani Wolkenstein z córką, i kilku bogatych żydów, spowinowaconych z polskiemi rodzinami, i pan Chański, znudzony i nieszczęśliwy, i wreszcie pani Alina z Zosią.

Zosia przybyła tu zaciekawiona i uradowana, ale zarazem przelękła trochę, bo czuła, że bal ten w niczem przypominać nie może pikniku w Ucianach, gdzie była wśród swoich, prawie w rodzinnem kole. Tu był tłum obcy jej, nieznany tłum ludzi, których obyczajów nie znała, języka nawet czasem mogła nie rozumieć.

Gdy weszła za matką do pierwszego salonu, trochę była olśniona potokami światła, gwarem rozmów, które brzęczały jak pszczoły w ulu, i odurzającym zapachem kwiatów, perfum i pudru. — Widziała przed sobą wielką, jasną przestrzeń, zasianą płomykami świec, i wielki rój postaci jasnych i czarnych, błyskających oczami i brylantami, poruszających ustrojone głowy, szeleszczących jedwabiami i sypiących iskry z wachlarzy. — Z dalszych pokojów dolatywały dźwięki muzyki, i oczywiście, tańce już były tam rozpoczęte. — A tu wśród kwiatów, zabawiano się rozmową, popijano herbatę z malutkich filiżanek — i flirtowano. Grupy stojące tworzyły się pod białem światłem świec — a po kątach siedziały pary, przysłonięte liśćmi palm i parawanikami ze starych makat.

— Czy pani tańczy?

— Nie.

— To zabieram panią — rzekł hrabia Barberini-Baraniewski, który czekał na nią u wejścia. I podał jej ramię, a ona ię oparła, i poszli razem przez szeregi salonów ku balowej sali jaśniejącej w głębi.

— „Qu' elle est donc cette jolie fille? pytano się, patrząc na przechodzącą parę. Nawet poeta Rafael d'Angelo odwrócił znudzone oczy i powiódł za nimi wzrokiem. Znał hrabiego Paulina i postanowił spytać go o jego interesującą towarzyszkę. A tymczasem, rzekł do siedzącej obok damy:

— Czuje pani zapach róży mistycznej? Bo tędy przeszła niewinność...

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Nie zginęła“, zaczynający się od słów: „Ojczyzny nie masz! Tak Polakowi mówią od dawna“... Następnie jest mowa w tym wierszu o potędze dawnej Polski, „która przez wieki w bojach wytrwała, przedmurzem była, — krzyża broniła“. Dziś „jeszcze większą jest siła ducha, stokroć wzmocniona w wiary promieniach. Któż nam to weźmie?“...

Tej siły ducha Prusacy najbardziej się obawiają. Widocznie nie umieją walczyć z nią inaczej, jak tylko gwałtem i brutalnością. Ta atoli — jak wiadomo — ich ducha nie zdzierży.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 21 marca.

Niezwykły komplet. — Pismo komitetu wrześnieńskiego. — Prośba dyrektora Kotarbińskiego. — Pisma. — W obronie przemysłu krajowego. — Zapomoga dla dyetaryuszów. — Czy karty legitymacyjne doręczać pocztą, czy przez woźnych? — Kredyt na przedwstępne koszta komisyi kanałów wodnych. — Z posiedzenia poufnego.

Przewidzieliśmy, pisząc onegdaj, że zwołane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej przyjdzie do skutku; istotnie odbyło się ono, rozpoczęło się bardzo prędko i to przy niezwykłym komplecie 39 radców. Bodaj to mianowania na porządku dziennym; mają one siłę dziwnie przyciągającą.

Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem nadeszłych pism. W pierwszym rzędzie odczytano pismo komitetu wrześnieńskiego, podpisane przez pp. Kościelskiego, ks. Stychla, Niegolewskiego, Chociszewskiego i Wolińskiego, wyrażające podziękowanie krakowskiej Radzie miejskiej, która pamiętała i odczuła niedolę braci swej z Wrześni i na wniosek ks. Spisa uchwaliła na rzecz skazanych 1000 koron.

Odczytano następnie prośbę p. Karola Fiedlera, inspektora straży pożarnej o przyznanie mu VIII kl. rangi; prośbę prowizorycznych oficyałów egzekucyjnych o powiększenie ich etatu z 10 na 15 i o stabilizacyę; podziękowanie prezydyum I Zjazdu przemysłowego w Krakowie za udzielenie Zjazdowi subwencyi. Prezydent Friedlein zawiadomił, że pp. Resch i prof. Sikorski przyjęli zaproszenie, powołujące ich w poczet członków miejskiej komisyi dla budowy dróg wodnych.

Następnie odczytano pismo p. Józefa Kotarbińskiego, dyrektora teatru krakowskiego, który przedstawił położenie finansowe teatru krakowskiego. — Nazywa je ciężkiem, mimo względnie korzystnej frekwencyi publiczności. Przyczyną złych stosunków finansowych są za wielkie ciężary: nakłady co do wystawy, wielka gaża (wynosiła ona $62^1/_2$ prc. dochodu 240.000 koron w roku ubiegłym, a powinna najwyżej 50 prc. wynosić); koszta elektrycznego oświetlenia, które rocznie do 19.000 koron pochłania. Dyrektor prosi więc o „pobłażliwość w sądzie o materyalnem położeniu krakowskiej sceny“, a w szczególności prosi: 1) o zmniejszenie ceny oświetlenia elektrycznego; 2) umorzenie części zaległości w kasie miejskiej w stosunku do zmniejszenia cen za światło r. 1899; 3) przyjęcie asekuracyi gmachu teatralnego na rachunek miasta, tembardziej, że asekuracyę za budynek drugi (hala maszyn) opłaca miasto z funduszów gminy; 4) zmniejszenie ciężarów, jakie z tytułu kontraktu ponosi teatr miejski na rzecz gminy.

Prof. Jordan zabiera następnie głos i podnosi, że w ostatnich latach często odzywały się zdania, że potrzeby gminy, wszystkie, zaspakajać należy w fabrykach krajowych. Cóż tedy powiedzieć o tem, że sekcya dobroczynna kwotę 3602 kor. 82 h. wydała na płótna, koce i menażki z jakiejś fabryki wiedeńskiej. Mowca uważa taką gospodarkę za ciężki grzech wobec biednych obywateli miasta, tembardziej, że materyału w tych 3602 kor. było najwyżej za 400 kor., a reszta poszła za robotę i pośrednictwo. Jest to gospodarka dozwolona może biednej jednostce, nigdy gminie.

R. Epstein wyjaśnia, że takich płócien, ani takich koców w kraju nabyć nie można; co do menażek, to w Krakowie wydano za nie po 80 centów i były gorsze, niż te, które po 40 centów sprowadzono.

Prof. Jordan podnosi z naciskiem, że wszystko to można nabyć w kraju, a tłómaczenie r. Epsteina nazywa „wykrętem“.

R. Epstein oświadcza, że słowa swe prof. Jordan niesłusznie odnosi do niego, bo on z tem nie miał nic do czynienia, ale inny z radców.

Prof. Pareński podnosi, jako prezes sekcyi dobroczynnej, że dziś na zarzuty prof. Jordana nie odpowiada, ale odpowie na nie na następnem posiedzeniu.

Prof. Bujwid zgłasza wniosek nagły, aby dyetaryuszom magistratu udzielić zapomogi przedświątecznej w kwocie 4800 koron.

Wniosek ten popierają radcy: Bartoszewicz, ks. Bukowski, Rothwein, ks. Spis, sprzeciwia się mu dr Paszkowski, żądając, aby zastanowiła się najpierw nad nim sekcya skarbowa. W głosowaniu skonstatował prezydent, że „za“ głosowało 15 radców; na żądanie jednego z radców głosowano ponownie przez powstanie z miejsc i wniosek prof. Bujwida uchwalono 20 przeciw 19 głosem.

Prezydent Friedlein przedstawia następnie, że w myśl uchwały Rady karty legitymacyjne wyborcom do Rady miejskiej należy rozsyłać pocztą za recepisem. Uchwała taka zapadła w przypuszczeniu, że poczta za darmo sprawę załatwi. Otóż wykazano, że lekko licząc, wyniesie to 1984 kor. Gdyby Rada tej uchwały nie cofnęła, prezydent prosi o uchwalenie na ten cel 2000 koron kredytu.

R. Bartoszewicz sądzi, że należy uchwałę Rady zreasumować.

Dr Staniszewski mniema, że należy zarządzić doręczenie kart przez zaprzysiężonych woźnych; urzędnikom należałoby doręczyć za pośrednictwem przełożonych (!).

Prof. Bujwid nie zgadza się, aby karty były doręczane przez przełożonych urzędów; mieliśmy już dosyć niemiłych doświadczeń w podobnych sprawach.

Prof. Cyfrowicz także się temu sprzeciwia, bo nie zgadza się to ze statutem.

Dr Seinfeld żąda, aby dodać, że „karty legitymacyjne doręczać należy wyborcom do rąk własnych z wykluczeniem pełnomocników“. Mowca podnosi to dlatego, że istnieje w Krakowie towarzystwo, które wyłudza od pań wyznania katolickiego karty głosowania, a gdy która temu się opiera, grozi, że przejdą do Rady sami żydzi.

Prezydent Friedlein: Nie jestem prawnikiem i będę się tego, co powiem, trzymał, jak pijany płotu; pełnomocnik nie jest wyborcą, więc pełnomocnikowi nie wydam karty.

Dr Seinfeld dziękuje prezydentowi za tę enuncyacyę i wniosek swój cofa.

Dr Paszkowski wypowiada zdanie, że pełnomocnik ma prawo odbierania kart i legitymacyj wyborczych.

Po przemowach dra Seinfelda, prof. Kasparka, prof. Bujwida, dr Wechslera i prof. Rosenblatta uchwalono zmienić uchwałę poprzednią Rady miejskiej w ten sposób, że „karty legitymacyjne przesyła się wyborcom przez zaprzysiężonych woźnych za recepisem albo pocztą także za recepisem“.

Dr Leo uzasadniał następnie wniosek, aby na koszta wstępne prac miejskiej komisyi dla budowy dróg wodnych przeznaczyć 5000 koron. Uchwalono.

Na posiedzeniu poufnem załatwiono cały szereg spraw, które oddawna zalegały. — I tak uchwalono nadać stypendya z fundacyi ś. p. Ludwika Michalskiego w kwocie 480 koron na rok 1902 Franciszkowi Zielińskiemu, litografowi, i Franciszkowi Piotrowi Sługockiemu, uczniowi cyzylerskiemu, celem uzupełnienia fachowego wykształcenia za granicą; również udzielono Franciszkowi Gorylowi, czeladnikowi introligatorskiemu, kwotę 433 kor. 60 hal., pochodzącą z daru ś. p. dra Faustyna Jakubowskiego na stypendyum dla rzemieślnika. Upoważniono komisyę przemysłową do ewentualnego prolongowania na 1 rok wszystkich przez Radę miejską nadanych stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwika Michalskiego. Udzielono Malwinie Janowskiej, kierowniczce szkoły im. Czackiego, jednorazową remuneracyę w kwocie 500 koron; Stefanowi Szymkiewiczowi, kanceliście magistratu, za prowadzenie biura Rady szkolnej okręgowej miej. w czasie od 9 września 1899 r. do 31 grudnia 1901 r. przyznano odpowiednie wynagrodzenie; Grzegorzowi Bułce, byłemu stróżowi nocnemu miejs. przyznano pensyę emerytalną w rocznej kwocie 408 koron; Maryannie Bulkowej, wdowie po stróżu budynków miejskich, przyznano pensyę wdowią i datek na wychowanie dzieci.

W uznaniu pracy i zasług dra Adama Chmiela, adjunkta miejskiego archiwum akt dawnych, przyznano mu pobory służbowe rangi IX, a mianowicie: płacę 2800 kor., dodatek kwaterowy 600 kor., oraz prawo do dwóch pięcioleci po 200 kor. W tej sprawie uchwalono dodatkowo: 1) Ze względu na urlopy, dyety, pensye wdowie i dodatki na wychowanie dzieci, przyznaje się adjunktowi miejskiego archiwum akt dawnych prawa urzędników rangi IX. 2) Podniesienie poborów służbowych wymienionemu adjunktowi liczy się od dnia 1-go najbliższego miesiąca po uchwaleniu awansu przez Radę miasta.

Nastąpić miało potem: 1) obsadzenie posad i przeniesienie w stan spoczynku urzędników wydziału obrachunkowego i kasy; 2) mianowanie personalu biura wodociągowego. Załatwiono tylko dział pierwszy, sprawę mianowania personalu biura wodociągowego odroczono. Ad 1) mianowano: likwidatorem w VIII randze p. Józefa Życieńskiego, dotychczasowego starszego adjunkta wydziału obrachunkowego; kontrolorem kasy miejskiej w VIII randze p. Stefana Lipowskiego, dotychczasowego starszego adjunkta wydziału obrachunkowego; starszymi adjunktami w IX randze pp.: Emila Reichera, dotychczasowego młodszego adjunkta wydziału obrachunkowego, Karola Radonia, dotychczasowego młodszego adjunkta wydziału obrachunkowego, i Jana Kantego Boczkowskiego, starszego asystenta wydziału obrachunkowego. W stan spoczynku przeniesiono pp.: Tadeusza Kłobukowskiego, starszego adjunkta wydziału obrachunkowego, i Kajetana Zembaczyńskiego, młodszego adjunkta kasy miejskiej.

Na tem rozprawy przerwano.

Kronika.

Kraków, 21 marca.

To jeszcze nie wiosna, to jeszcze nie ta czarodziejka, do której niebiosa uśmiechają się czystym błękitem, a ziemia stroi się odświętnie w świeżą zieleń i kwiaty — to dopiero jej słabe, odległe tchnienie, a oto istny cud już uczyniła. Miasto stanęło w blaskach słonecznych, niby w złocistej, królewskiej szacie, na ulicach pojaśniało, tłumy używają przechadzki na osuszonych alejach bezlistnych jeszcze plantacyj. Tu i ówdzie w promieniach słońca igra już gromadka muszek, zrodzonych w słońcu i mających zginąć o zmierzchu. Radują się jednak życiem, brzęczą, ścigają się, lub przysiadają na murach, a na skrzydłach ich przeźroczystych grają tęczowe połyski. Z piersi ludzkiej dobywa się mimowoli westchnienie, a zdradziecka nadzieja szepce do dusz młodocianych czarowne, nieokreślone, a upajające słówka... Jakieś marzenia górne, jakieś nieokreślone pragnienia i błogie uczucia nawiedzają młodych i młode, a nad gwarem rozmów, śmiechów i uciech młodości, zdaje się unosić pozdrowienie: „Ave vita!“

„Wróbelki wielki czynią gwar“ — jak powiada naiwna piosnka dziecięca. Na drzewach, dachach i gzemsach rozbrzmiewa bezustannie ich świergot hałaśliwy i radosny. Ile tam zatargów, gniewów, radości i pragnień, jakie bujne, nieokiełznane życie w tym ptasim światku!

Piękne nasze, w strojach już lżejszych i uwydatniających ich powaby, podniecone czarem chwili, również tu i ówdzie słodki gwar czynią, a srebrne gamy śmiechu ulatują z ustek koralowych w powietrze.

Śmiejcie się, witajcie życie z ufnością, i z radosną ochotą pracujcie dla przyszłości, wy młodzi i wy młode! Dopóki w sercach gości wiara i nadzieja, dopóty życie wasze, chociaż zaciemniane niekiedy chmurami, trosk i zawodów, odradzać się będzie do dalszych walk i prac, jak wiosna, powracająca co roku z dłonią pełną skarbów, obietnic i nadziei, i usty pełnemi uśmiechów. I będziecie zawsze młodzi, nawet gdy siwy włos skroń wam osrebrzy, jeżeli w sercach waszych młodość zamieszkiwać będzie. Tylko, gdybyście ją utracili, wówczas nawet w najcudowniejszy ranek majowy owionie wam czoła smutna zaduma i przypomni się może ta przepiękna, melodyjna zwrotka Asnyka:

Choć pól i łąk
Odmładzasz krąg,
Roznosząc woń miłosną,
Nie wrócisz mi
Młodości dni
O czarodziejko wiosno!

Rocznica Kościuszkowska. W poniedziałek d. 24 marca 1902 r., jako w 108 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki, odprawionem będzie nabożeństwo pamiątkowe w kościele N. P. Maryi o godz. 11 przed południem.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 5 powieści L. Z. Fisza pod tyt. „Noc Tarasowa“.

Na fundusz bialsko-siedlecki złożył Miecie Błotnicki z Nowego Sącza 2 korony.

Budy z pomników (Fredry i innych) wartoby już zdjąć. Wszak już wiosna!

Lekcye jazdy na rowerze rozpoczynają się w naszym „Sokole“ z dniem 1 kwietnia b. r. Sześć lekcyj dla członka 3 korony, dla niećzłonka 6 koron. Lekcye odbywają się bez względu na pogodę.

Ślub. Dnia 19 b. m. odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub p. Klemensa Broniowskiego z p. Malwiną Zienczakówną.

Z „Czytelni dla kobiet“. W poniedziałek d. 17 b. m. zakończyła p. Sikorska szereg swych zajmujących i pouczających wykładów „O wychowaniu dziewcząt“, mówiąc na temat „Piękno w życiu kobiety“. Wystąpiła więc prelegentka przedewszystkiem przeciwko utartemu a niewłaściwemu mniemaniu, że piękno u kobiety jest równoznacznem z zaletami jej ciała i stroju; owszem, wskazała na wszystkie dziedziny, gdzie piękno prawdziwe tkwi i skąd rozlewa się bogatym strumieniem na najszersze niwy życia naszego. Więc przyroda już sama w sobie z taką obfitością piękno roztacza, iż poznanie jej i uwielbienie za najwyższą rozkosz estetyczną starczyć jest zdolne. Dalej: duch i jego właściwości, umysł i serce, twórczość i odczuwanie, otoczenie zewnętrzne i najskrytsze tajniki istoty naszej mogą i powinny promieniować w tem pięknie, które ma nam być w życiu podstawą i osłodą. Kobieta zwłaszcza, jako przez samą organizacyę swą zdolniejsza do wchłaniania w siebie tego potężnego pierwiastku, powinna też być tem ogniskiem, skąd w postaci różnorodnych przejawów życiowych, piękno rozszerzać się ma i ogarniać wszechstronne widnokręgi jej działalności.

Omówiła zatem prelegentka szczegółowo i urządzenie domu i wychowanie dzieci i przystosowanie ich do właściwego celu, t. j. do życia dalszego, i wzywała kobiety, aby tego berła władzy swej i królewskości nie pozwoliły wydrzeć sobie za żadną cenę ułudnych obietnic, bo przez piękno hojną ich dłonią wokół rozsiewane, zdobywają siłę i moc do szerzenia w coraz większych kręgach problemu prawdy i dobra.

Bardzo licznie zebrane panie hucznemi oklaskami obdarzyły prelegentkę.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusya, dająca sposobność do wejrzenia zbliska w myśli i program wychowania dzieci. W końcu wyrażono życzenie, by prelegentka swe wykłady zechciała wydrukować.

Rozprawa o konfiskatę „Legend“. Z powodu wniesionego sprzeciwu przeciw konfiskacie „Legend“ Niemojewskiego, zatwierdzonej przez sąd wyższy krajowy w Krakowie, prezydyum tutejszego sądu krajowego karnego wyznaczyło rozprawę opozycyjną na dzień 5 kwietnia b. r. Przewodniczyć będzie wiceprezydent Morelowski.

Tombola artystyczna na wystawie fotograficznej odbędzie się w niedzielę 23 b. m. Wspaniałe wygrane, jak fotografie szczepanikowskie na jedwabiu, drzewie, skórze, aksamicie (poduszka), aparaty fotograficzne, fonograf, prace znanych amatorów prof. Bylickiego, Hablińskiego, Krzyżanowskiego, Łozińskiego i t. d., ramki artystyczne, dzieła ilustrowane (Piątkowskiego „Sztuka polska“, „Krzyżacy“ w obrazach, ubiory w Polsce Jana Matejki i w. i.) mają niewątpliwie siłę przyciągającą. Podczas tomboli przygrywać będzie „Harmonia“. Początek o godz. $3^1/_2$ po południu. Dochód na cele Tow. „Szkoły ludowej“ i Tow. „Polskiej sztuki stosowanej“ w Krakowie.

Adam Raczyński, pensyon. kapitan 80 p. p. w wieku lat 45, umarł wczoraj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o 3ciej po południu z zakładu Helclów. Zmarły był bratem znanego w Krakowie właściciela domu bankowego, p. Augusta Raczyńskiego i zostawia w naszem mieście licznych kolegów, przyjaciół i znajomych. Wykształcenie wojskowe zdobył przed laty w Krakowie w oddziale jednorocznych ochotników, prowadzonym przez obecnie pensyonowanego pułkownika, podówczas jeszcze porucznika Heydenreicha. Uprzejmością i temperamentem, który także kolegom jego się udzielał, prawdziwie „złotem, polskiem sercem“, pozyskał sobie podówczas wszystkich współtowarzyszów broni, i zostawił niezatarte po sobie wspomnienie. Okropna choroba przedwcześnie położyła kres życiu zacnego człowieka, pozostawiając szczery żal u wszystkich, co znali go bliżej.

Usiłowane samobójstwo. Kazimierz Merunowicz, o którym wczoraj donosiliśmy, że wystrzałem z rewolweru w lewą pierś pozbawił się życia, przewieziony został do szpitala św. Łazarza, gdzie lekarze czynią wysiłki celem utrzymania nieszczęśliwego denata przy życiu.

Poseł Daszyński — czytamy w „Naprzodzie“ — uwiadomił wczoraj prezydyum Izby poselskiej, że z powodu choroby, nie będzie mógł przed świętami brać udziału w obradach parlamentu. Poseł Daszyński wyjechał, dla poratowania zdrowia, na południe.

Eksplozya w „Domu narodowym“ w Cieszynie. W sobotę 15 marca b. r. około 9 godziny wieczór wydarzyła się w polskim „Domu narodowym“ w Cieszynie w klosecie na drugiem piętrze eksplozya gazu świetlnego. Psotnik jakiś odkręcił kurek, wskutek czego gaz uchodził w wielkiej ilości. Stróż Babilon, poczuwszy gaz w sieni szukał z zapaloną zapałką miejsca skąd gaz uchodzi. Pomagał mu kupiec R. Hładny. Obydwaj ucierpieli dość silne popalenia rąk i twarzy i liczne rany. Babilona musiano nawet przewieść do szpitala. Eksplozya była tak silna, że wszystkie szyby dachu szklannego, grube na cztery milimetry, uległy zniszczeniu.

Sanacya finansów krajowych. Do ankiety, zwołanej z polecenia Sejmu przez Wydział krajowy na dzień 24 b. m. o godz. 11 przed południem, w celu obmyślenia środków, dążących do sanacyi finansów krajowych, zaproszeni zostali posłowie sejmowi: Dunajewski, Dawid Abrahamowicz, Adam Gołuchowski, Stanisław Badeni, dr Włodzimierz Kozłowski, dr Leo, dr Milewski, dr Oleśnicki, Albin Rayski. Z ramienia rządu weźmie udział w obradach radca dworu hr. Włodzimierz Łoś.

Namiestnictwo rozwiązało radę gminną w Tłustem z powodu nieporządków administracyjnych. Komisarzem rządowym został p. Henryk Arbesbauer, agent krak. Tow. wzaj. ubezp.

Na odbudowanie Lubaczowa. Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi krajowemu wniosek na udzielenie gminie miasta Lubaczowa bezzwrotnej zapomogi 20.000 koron na odbudowanie i regulacyę miasta, zniszczonego pożarem w październiku z. r.

Termin egzaminów dojrzałości. W depeszy ze Lwowa podaliśmy onegdaj termin egzaminów dojrzałości w gimnazyach Galicyi zachodniej, dziś depeszę tę uzupełniamy terminem egzaminów dojrzałości w innych gimnazyach w Galicyi. Odbędą się one (ustne) w gimnazyach: w Brodach 2 lipca, w Brzeżanach 19 czerwca, w Buczaczu 23 czerwca, w Drohobyczu 8 lipca, w Jaśle 21 czerwca, w gimn. I w Kołomyi 12 czerwca, w gimn. II w Kołomyi 17 czerwca, w gimn. akad. we Lwowie 26 maja, w gimn. II we Lwowie dla mężczyzn 23 czerwca, dla kobiet 28 czerwca, w gimn. Fr. Józefa we Lwowie dla mężczyzn 19 czerwca, dla kobiet 27 czerwca, w oddziale równorzędnym 17 czerwca, w gimn. V we Lwowie w zakładzie głównym 20 czerwca, w oddziale równorzędnym 23 czerwca, w gimn. I w Przemyślu 4 czerwca, w gimn. II w Przemyślu 17 czerwca, w Samborze 13 czerwca, w Stanisławowie 2 lipca, w Stryju 25 czerwca, w gimn. w Tarnopolu 17 czerwca, w Złoczowie 10 lipca. W szkołach realnych: we Lwowie 21 maja, w Stanisławowie 8 lipca, w Tarnopolu 1 lipca.

Zjazd maszynistów kolejowych z całej Austryi odbył się w Stanisławowie. Brało w nim udział około stu maszynistów z Galicyi, Austryi niższej i wyższej, Czech, Śląska i Moraw, reprezentowane były także koleje lokalne galicyjskie i bukowińskie. Przewodniczył p. Gottlieb z Wiednia, zastępcami byli pp. Alfred Anweiller ze Stanisławowa i Franciszek Ksier z Czeskiej Trzebowy. Sekretarzami wiecu wybrani pp. Staniek (Wiedeń), Łopatyński i Joffal (Stanisławów). Przedmiotem obrad kongresu była sprawa polepszenia bytu maszynistów kolejowych.

Politechnika warszawska została w sobotę otwartą, jak donoszą z Warszawy. Podobno inspektor Kapustin podał się do dymisyi, a pedel, który szpiegował uczniów, został wydalony. Rząd skompromitował się tem zamknięciem politechniki warszawskiej. Węszył za jakimś związkiem między młodzieżą tego zakładu, a młodzieżą rosyjską na uniwersytetach w Petersburgu, Moskwie i t. d. Tymczasem młodzież polska zmądrzała i nie myśli nadstawiać karku za sprawy wszechrosyjskie. A gdy żandarmerya wytężała swój zmysł powonienia, to tuż pod jej bokiem kradziono całe stosy tajnych dokumentów wojskowych. Szukali spisków polskich, a przypadkowo złapali... Grimma.

Szpiegowska historya Grimma w Warszawie nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlona. Puzyrewski bawi już w tej chwili w Petersburgu, dokąd także przybył Czertkow. W Warszawie uwięziono także kilka kobiet, które miały pomagać Grimmowi w zdobyciu tajemnic wojskowych. Donoszą, że Grimm miał pożyczać pieniądze osobom na wysokich stanowiskach i to ułatwiało mu zdobycie tajnych dokumentów. Grimm chciał sobie podobno ostrogą przerżnąć gardło w cytadeli, ale nie pozwolono mu na wykonanie tej operacyi.

O zamknięciu politechniki kijowskiej donosi urzędownie „Prawit. Wiest.“: Politechnika będzie zamkniętą do końca b. r. szkolnego. Słuchacze pierwszego roku będą wykluczeni z politechniki, zarząd jednakże może według własnego uznania dopuścić wykluczonych do powtórzenia egzaminu wstępnego. Inni studenci nie otrzymają promocyi i tracą rok. Jako przyczynę zamknięcia politechniki i trwałej przerwy w wykładach podaje „Prawit. Wiestnik“ niespokojne zachowanie się studentów“.

Prasa amerykańska o Polakach. W „Los Angeles Times“ znajduje się dłuższy artykuł o pianiście polskim, Hoffmannie. Czasopismo to podaje portret artysty oraz podobiznę jego rąk. — „The Seattle Post-Inteligencer“ podaje portret Henryka Sienkiewicza; — nowojorski tygodnik ilustrowany „Harper's Weekly“ umieścił w wydaniu z dnia 22 lutego wielkiego rozmiaru portret Paderewskiego. „The Philadelphia Press“ z dnia 19 lutego podała portrety Bandrowskiego w kostyumie Manru i Sembrich-Kochańskiej w kostyumie Ulany oraz 3-szpaltowy artykuł na temat opery Paderewskiego „Manru“, której premiera w Filadelfii odbyła się d. 18 lutego b. r.

Intrygi tureckie. Osman-pasza, który przed dwoma laty umknął z Turcyi, obawiając się, że mu sfery rządowe zgotują smutny los, został w tych dniach z Egiptu zwabiony do Konstantynopola za pomocą fałszywej depeszy telegraficznej, podpisanej przez wpływowego duchownego tureckiego, Abul Hudę. Depesza owa zawiadomiła Osmana-paszę, że że sułtan ułaskawił go. Osman-pasza czemprędzej wybrał się do Konstantynopola, a przybywszy tam, poszedł wprost do Jildiż-kiosku celem podziękowania za ułaskawienie. Tutaj został uwięziony, a następnie na śmierć skazany. Obecnie sułtan ułaskawił go rzeczywiście na... dożywotnie więzienie.

Defraudacya w Budapeszcie. W pomieszkaniu zbiegłego buchaltera staro-budzińskiej kasy oszczędności, Karola Adlera, przedsięwzięła policya rewizyę, która wykazała, że Adler na podstawie sfałszowanych książeczek wkładkowych zdefraudował 50.000 koron. Członkowie dyrekcyi i rady nadzorczej oświadczyli gotowość pokrycia tego deficytu z własnej kieszeni. Dyrekcya kasy poczyniła kroki, ażeby otrzymać pożyczkę w kwocie 2 milionów koron, celem wypłacenia wkładek i zapobieżenia natychmiastowego wypowiedzenia weksli, co przyprawiłoby o ruinę licznych drobnych kupców i przemysłowców. Niektóre banki oświadczyły gotowość zeskontowania pewnej części weksli z portfelu starobudzińskiej kasy oszczędności.

Nocny telefon do Berlina. Pomiędzy Berlinem z jednej, a Wiedniem i Pragą z drugiej strony, zaprowadzona będzie z dniem 1 kwietnia b. r. stała nocna służba telefoniczna. Pomiędzy zaś Berlinem a Karlsbadem będzie co roku funkcyonować telefon w nocy od 1 maja do 30 września. Opłata i wszystkie inne warunki co do nocnego połaczenia są takie same, jak w ruchu dziennym.

Nagroda Nobla i Tołstoj. Po przyznaniu nagrody Nobla poecie francuskiemu Sully Prudhomme, liczne grono pisarzów skandynawskich, jak wiadomo, wysłało do Lwa hr. Tołstoja adres z wyrażeniem protestu przeciwko takiemu przysądzeniu nagrody. Obecnie „Kijew. Gazeta“ podaje za dziennikami szwedzkiemi list hr. Tołstoja, nadesłany skutkiem tego do profesora Oskara Lewertina. List ten, skreślony w języku francuskim i datowany dnia 4 lutego, brzmi, jakak następuje:

„Drodzy i szanowni koledzy! Byłem i jestem bardzo zadowolony, że nagroda Nobla nie była mi przyznana. Po pierwsze uchroniło mię to od wielkiej trudności rozporządzenia temi pieniędzmi, które, jak wogóle wszelkie pieniądze, według mojego przekonania, nie mogą przynieść nic innego, prócz szkody; po drugie, sprawiło mi to honor i wielką przyjemność otrzymać wyrazy współczucia od tylu wysoce poważanych, choć nieznanych mi, osób. Przyjmijcie, drodzy koledzy, wyrazy mej szczerej wdzięczności. *Lew Tołstoj*“.

Zmarli. Natalia z Karasińskich Trapszo, wdowa po artyście dramatycznym, zmarła 19 b. m. przeżywszy lat 29. Pogrzeb odbędzie się w sobotę po południu z krypty księży Pijarów.

Ks. Antoni Strzelichowski, proboszcz w Giebułtowie, zmarł 19 b. m., przeżywszy lat 62.

Konkursy. Na posadę ekspedyenta III klasy 6 stopnia przy urzędzie pocztowym w Janowie obok Złoczowa ogłoszono konkurs. Ryczałt na służącego będzie później oznaczony.

Są do obsadzenia przy sądach: a) krajowym wyższym w Krakowie, b) krajowym w Krakowie, c) powiatowym w Radomyślu — posady kancelistów.

Dnia 22 kwietnia b. r. upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na posadę dozorcy więziennego w zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu rozpisanego w „Gazecie Lwowskiej“ z 20 marca 1902 Nr 65.

Ze strony monopolu tytoniowego będzie w miesiącu maju b. r. więcej miejsc dozorców uprawy tytoniu dla Galicyi (względnie Bukowiny) do obsadzenia.

Sąd powiatowy w Niemirowie przyjmie od kwietnia rutynowanego dyetaryusza za wynagrodzeniem dziennem 220 h. Zgłoszenia pisemne z dołączeniem świadectw do naczelnika.

(„Gazeta Lwowska“ Nr 66.)

Składki na Wawel. Dnia 26 lutego odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 237 K 02 h, która złożona została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 109.940 K 19 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 90.682 K 1 h., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu.

Następne rozbicie puszek składkowych odbędzie się w domu p. Ulanowskiej, przy ulicy Garncarkiej l. 15, między godziną 4 a 8 po południu.

Składki. Na szkołę im. Adama Asnyka przesłał dr Mars ze Lwowa na ręce krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ 5 K.

Dla dzieci wydalonych ze szkół z Białej i Siedlec przesłano od dzieci 17 rubli 40 kop. na ręce komitetu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę 22 marca: W. Feldman: „O literaturze polskiej w ostatnich 20 latach“.

W niedzielę 23 marca: W. Feldman: „O literaturze polskiej w ostatnich 20 latach“.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 22 marca: „Sen nocy letniej“ Szekspira.

W niedzielę 23 marca o godzinie $2^1/_2$ po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; o godzinie $7^1/_2$ „Sen nocy letniej“.

Z kalendarza. W sobotę 22 marca: 7 Boleści M. B. i Katarzyny królowej szwedzkiej; w niedzielę 23 marca: Wiktora i Pelagii; w poniedziałek 24 marca: Dyonizego

Wschód słońca 22 marca o godzinie 5 minut 43, zachód o godzinie 5 minut 50; długość dnia godzin 12 minut 7.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 marca pogodnie. Termometr doszedł od + 3·2 do + 16·1 C. Barometr opada.

Dnia 21 marca o godzinie 7 rano stan barometru 737·5 mm, termometru + 4·3 C.

Wiatr wschodnio-północny.

Z sali sądowej.

Kraków, 20 marca.

(Uprzejmy fryzyer — niefortunny świadek. — O wypadek kolejowy).

Dnia 15 lipca zeszłego roku do golarni Maurycego Alstera na Kazimierzu przyszedł z kilku towarzyszami Kazimierz Włodek celem ogolenia się. Nie chcąc być przez kogo innego golonym tylko przez samego pryncypała, nim Alster załatwił się z innym „gościem“, zaczął czytać na głos gazetę w golarni, co tak nie spodobało się Maurycemu Alsterowi, że głośnego czytelnika Włodka wypchnął za drzwi. Uparty a nie zrażony gburowatością fryzyera Włodek wrócił do sklepu, skutkiem czego rozzłoszczony Alster uderzył Włodka w twarz, powtórnie wypchnął go ze sklepu, następnie rzucił się na niego z brzytwą w ręku i tą zadał mu niebezpieczne cięcie w prawą rękę. Rozprawa karna z tego powodu przeciw Maurycemu Alsterowi odbyta przed trzema miesiącami skończyła się zasądzeniem gburowatego golarza na 3 miesiące więzienia, sąd wyższy jednak zniósł wyrok i polecił przeprowadzić nową rozprawę, ponieważ trybunał pierwszej instancyi nie dopuścił niektórych świadków, proponowanych przez obronę. Wczoraj i dzisiaj toczyła się więc przeciw Alsterowi ponowna rozprawa, której przewodniczył radca sądu kraj. p. Błonarowicz, oskarżał zastępca prokuratora dr Ptaś, obwinionego bronił adw. dr Rothwein. Obwiniony Alster tłomaczył się, że Włodka nie wypchnął za drzwi ani go brzytwą nie ciął, Włodek skaleczył się pewnie na stłuczonej przez siebie szybie. W ciągu wczorajszej rozprawy zaszło dla świadka Kleina, agenta handlowego smutne intermezzo. Świadek Klein nie mógł sobie przypomnieć, kiedy fakt zaszedł, i twierdził, że to stało się niedawno w zimie i że w paletocie przypatrywał się zajściu, gdy zdarzyło się ono d. 15 lipca. Dalej podał, że Włodek rozbił szybę i skaleczył sobie nią rękę w chwili, gdy go wyprowadzał subjekt.

Wobec tego zastępca prokuratora dr Ptaś wniósł doraźne oskarżenie przeciw świadkowi o zbrodnię oszustwa z powodu fałszywych zeznań. Trybunał przerwał rozprawę przeciw Alsterowi i zarządził natychmiastową rozprawę przeciw Mojżeszowi Kleinowi i zasądził go na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Skazany zgłosił zażalenie nieważności. Trybunał wszakże ze względu na wyraźny przepis usta-

wy, niedozwalalający wstrzymania kary w podobnych wypadkach, zarządził wykonanie kary i odprowadzenie Kleina do więzienia.

Dzisiaj w dalszym ciągu odbywała się rozprawa przeciw Alsterowi. Zeznawał lekarz dr Ożga, który pierwszy opatrywał ranę Włodka, i składali orzeczenie rzeczoznawcy-lekarze prof. dr Wachholz i dr Zoll. Wyrazili oni stanowcze przekonanie, że rana pochodzi z cięcia brzytwą, a nie ze skaleczenia szkłem.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, w myśl wywodów obrońcy dra Rothweina, uwolnił oskarżonego od zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, a skazał go tylko za przekroczenie z § 335 na 14 dni aresztu.

Tak więc z rozprawy tej najgorzej wyszedł świadek Klein, który niepotrzebnie dostał się na 4 miesiące ciężkiego więzienia za fałszywe zeznania na rozprawie; oskarżony Alster, pierwotnie skazany na 3 miesiące, wymigał się dwoma tygodniami.

Na sali było mnóstwo majstrów i pomocników fryzyerskich żydowskich, którzy skwapliwie przysłuchiwali się przebiegowi procesu.

Oprócz tego w dniu dzisiejszym toczyła się rozprawa przeciw Janowi Zaczkowi i Jędrzejowi Chechelskiemu o to, że pierwszy, jako dozorca stacyi, a drugi, jako przywódca partyi (Partieführer) na stacyi w Szczakowej, dnia 14 września z. r. nieoględnością swoją stali się przyczyną wypadku kolejowego w Szczakowej, przy którym poniósł uszkodzenie cielesne funkcyonaryusz kolejowy Józef Jarzynka. Oskarżeni bowiem dnia tego, przesuwając wozy, puścili bez dozoru dwa wozy na tor za wagonem, na którym przed chwilą odjechał Jarzynka. Zanim Jarzynka zdążył wyjść z budki i opuścić wagon, uderzyły ostatnie samopas puszczone dwa wozy z siłą w wóz z siedzącym w nim Jarzynką, a ten skutkiem tego odniósł ciężkie uszkodzenie ciała przez złamanie biodra.

Odpowiedzialność za uszkodzenie Jarzynki spadła więc na obydwóch oskarżonych, oni bowiem według orzeczenia znawcy, postępowaniem swojem przeciwnem instrukcyi służbowej sprowadzili wypadek. Zasiedli więc dzisiaj Zaczek i Chechelski na ławie oskarżonych pod zarzutem występku z § 335. Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. dr Muczkowski, oskarżał prokurator dr Solak, bronił dr Heski.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał przychylając się do wywodów obrońcy dra Heskiego, że obwinieni nie zaniedbali swych obowiązków, a tylko katastrofę spowodował czysty wypadek, uwolnił Zaczka i Chechelskiego od winy i kary.

Wadowice, 19 marca.

Sensacyjne morderstwo w Izdebniku.

Następuje dalsze przesłuchanie świadków. Zeznania obciążają oskar. Józefa Łypika. Świadkowie zeznają, że Łypik odgrażał się Kaczorom. Radwanowa przyciśnięta do muru zeznaniami świadków, zaczęła przyznawać, że jeżeli kto spełnił zbrodnię, to tylko Łypik i jej córka; Łypik wyrobił sobie książeczkę z fałszywym paszportem, pragnąc z jej córką wyruszyć daleko w świat, byle tylko miał dostateczną ilość pieniędzy.

Prawdziwą sensacyę budzi wprowadzenie na salę 6-letniej Brygidy, nieślubnej córki Łypika i Radwanianki (zmarłej). Obrońca Radwanowej dr Krókowski sprzeciwia się przesłuchaniu tego świadka; sąd jednak odrzuca wniosek obrony, skoro dziewczynka cichym głosikiem oświadczyła, że chce świadczyć przeciw babce. Maleńki świadek rozglądający się ciekawie po sali, osłony w chuścinę i olbrzymi serdak zeznaje, że umie pleść koszyki, że ma siostrzyczkę Hanusię, którą bardzo kocha itd. Między przewodniczącym a świadkiem wywiązuje się następujący dyalog:

Przew.: Czy ty, dziewczynko lubisz babkę?

Świad.: Dawniej ją lubiłam, ale tera nie, bo mnie babka bili.

Przew.: Czy słyszałaś dziewczynko, że w domu waszym kogoś zabili?

Świad.: Mieszkała tam baba, co ją zabili.

Przew.: Któż ci to mówił?

Świad.: „Babka bajta" rzekła, wskazując na oskarżoną.

Dziewczynka dalej twierdzi o Łypiku, że go widziała, jak chodził do jej matki, że matka kazała jej go nazywać „tatusiem", lecz ona mówiła mu „Łypik" i t. d.

Ogółem zeznania 6-letniej Brygidy obciążają Łypika i Radwanową. Wyrok zapadnie jutro.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 marca.

Józefowi Blizińskiemu złożyła dziś hołd scena lwowska, wiążąc ten akt pietyzmu z 75-tą rocznicą urodzin zmarłego. Wystawiono „Pana Damazego".

Prywatny uniwersytet ruski. Towarzystwo naukowe im. Szewczenki powzięło myśl założenia prywatnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Telefon Lwów-Wiedeń. „Słowo Polskie" donosi z Wiednia:

Odbyła się rada ministeryalna, na której — jak się dowiaduję — omawiano sprawę linii międzymiastowej Lwów-Wiedeń. Mianowicie Kraków i Śląsk wschodni otrzymają osobne połączenie z Wiedniem. Dotychczasowa zaś linia pozostanie dla Lwowa. Przedłuży się ją do Czerniowiec i włączy do niej nowe stacye, jak: Bochnia, Wieliczka, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Łańcut, Stryj, Borysław, Stanisławów i Kołomyja.

Prof. Teodor Talowski wygłosił wczoraj na tutejszej politechnice pierwszy swój wykład z dziedziny średniowiecznego stylu romańskiego. Słuchacze obdarzyli prelegenta hucznemi oklaskami.

Wybór do Rady państwa. Komitet partyi socyalno-demokratycznej uchwalił postawić kandydaturę p. Kazimierza Mokłowskiego przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z m. Lwowa.

Samobójstwo jednoroczniaka. W koszarach na cytadeli pozbawił się wczoraj życia jednoroczny ochotnik 30 p. p. Tomasz Stelmach. — W przededniu samobójstwa wziął Stelmach t. zw. „przezczas" do godziny 12 w nocy, ale powrócił dopiero rano przed godziną 6. Przyszedłszy do koszar, w obecności innych jednoroczniaków wziął rewolwer do ręki, przyłożył broń do serca, padł strzał i w okamgnieniu Stelmach runął na podłogę bez życia. Obecni osłupieli.

Przyczyną była — jak twierdzą — nieszczęśliwa miłość.

Podrożenie wyrobów masarskich. Wczoraj zebrali się masarze lwowscy na poufnem zgromadzeniu w ratuszu, gdzie uchwalono podwyższyć ceny wyrobów masarskich. Przyczyną tego ma być podwyższenie cen mięsa i brak nierogacizny na targach lwowskich, a to z powodu zakazu dowozu nierogacizny z okolic zarażonych.

(Telefonem).

Lwów, 20 marca. „Rusłan" donosi, że biskupem stanisławowskim mianowany został Bazylianin ks. Platonid Filas.

Lwów, 20 marca. Marszałek krajowy hrabia Andrzej Potocki powrócił dziś rano do Lwowa.

Lwów, 20 marca. Deputacya miejska w sprawie budowy kolei Lwów-Winniki i w sprawie uzyskania subwencyi ze skarbu państwa na inwestycye wyjeżdża do Wiednia dopiero po świętach.

Lwów, 11 marca. Dyrekcya kolei pruskiej w Szczecinie wystosowała do magistratu tutejszego pismo, w którem donosi, że zamierza otworzyć we Lwowie biuro sprzedaży biletów kolejowych do wszystkich miejsc kąpielowych nad Bałtykiem, w Pomorzu i na wyspie Rugii wraz z bezpośrednią przesyłką pakunków.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 21 marca. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował w miejsce ks. Andrzeja Lubomirskiego konserwatorem dla spraw pierwszej sekcyi na okres lat 5, w powiatach politycznych: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Mielec, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg i Tarnów, p. Włodzimierza Demetrykiewicza, dotychczasowego konserwatora drugiej sekcyi, zwalniając go równocześnie od obowiązków tego ostatniego urzędu. Minister wyznań i oświaty zamianował architekta Zygmunta Hendla w Krakowie na taki sam okres czasu konserwatorem dla spraw sekcyi II dla powiatów politycznych: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów.

Namiestnik zamianował komisarzami nadzoru kotłów parowych: inżyniera Feliksa Felkla w Nowym Sączu dla powiatu sądeckiego, żydaczowskiego i limanowskiego, inżyniera Piekarskiego w Jaśle dla powiatu jasielskiego, gorlickiego i krośnieńskiego, inżyniera Kazimierza Hajdukiewicza, oraz inżynierów Adolfa Hausera i Jana Kopystyńskiego dla powiatów Galicyi wschodniej.

Lwów, 21 marca. „Nowe Słowo Polskie" donosi, że dyrektor kolei państwowej Wierzbicki w porozumieniu z nadinspektorem kolei Bartmańskim zarządził już rozpoczęcie dalszej budowy linii Lwów-Sambor. — Od wczoraj około 600 robotników ziemnych, budowlanych i t. p. zajętych jest przy robocie na przestrzeni Lwów-Basiówka.

Lwów, 21 marca. Centralny komitet przedwyborczy zbierze się w pierwszych dniach kwietnia na posiedzenie, celem omówienia ogólnej sytuacyi w kraju. Nadto omawianą będzie na tem posiedzeniu sprawa ezupełniających wyborów z miasta Lwowa(!) i z miast Tarnopol-Brzeżany, oraz kwestya organizacyi komitetów lokalnych.

Kosów, 21 marca. W czasie bójki, jaka onegdaj wybuchła w karczmie w Kosmaczu między pijanymi hucułami, zabito 28-letniego hucuła Dmytra Kokuciaka. Żandarmerya aresztowała już sprawców morderstwa, między nimi jednego policyanta gminnego(!).

Tarnopol, 21 marca. Adwokat lwowski dr Dulęba zgłosił osobiście tu i w Brzeżanach kandydaturę swoją na posła do Rady państwa w miejsce szefa sekcyi dra Ćwiklińskiego.

Wiedeń, 21 marca. Dzienniki donoszą, że członkowie komisyi, mającej przygotować kartel naftowy, złożyli swoje mandaty z powodu rozbicia się rokowań w sprawie kontyngentowania.

Wiedeń, 21 marca. Dziś o 7½ spadł ogromny balon na Grabenie i cały prawie plac pokrył swą objętością. Balon wypuszczono w pobliżu arsenału.

Waszyngton, 21 marca. Z brzmienia francusko-rosyjskiej noty w sprawie chińskiej odniesiono tu wrażenie w kołach urzędowych, że mocarstwa te przestrzegać będą polityki otwartych drzwi w Chinach.

„Polskie wyspy".

Berlin, 21 marca. Izba panów Sejmu pruskiego przyjęła jednomyślnie bez dyskusyi projekt ustawy w sprawie nabycia dalszych kopalń na rzecz państwa.

Ks. Hoensbroeck (ex-jezuita) wskazał na niebezpieczeństwo, że polscy robotnicy w krajach nadreńskich i w Westfalii nie potrafią stawić oporu socyalizmowi. Oprzeć się może tylko dobre duszpasterstwo, ale nie polskie. Mowca ubolewa, że także katolickie duchowieństwo często idzie w usługi wielkopolskiej agitacyi.

Minister wyznań oświadcza, że żądania Polaków o polskich duchownych w czysto-niemieckich krajach są nie do wypełnienia, gdyż nie można tam tworzyć polskich wysp. (Oklaski).

Wybór socyalisty.

Wrocław, 21 marca. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do parlamentu według przybliżonego obliczenia uzyskał większość kandydat socyalno-demokratyczny Edward Bernstein.

Wykluczenie posła z parlamentu.

Londyn, 21 marca. W Izbie gmin Irlandczyk Dillon nazwał Chamberlaina „gentelmanem, który jest przeklętym kłamcą". — Gdy Dillon nie chciał cofnąć tego wyrażenia, został wykluczony z Izby na jeden tydzień i wyszedł wśród oklasków Irlandczyków.

O prawa kobiet.

Berlin, 21 marca. „Local Anzeiger" donosi, że kanclerz hr. Buelow przyjął wczoraj deputacyę „Stowarzyszenia dla praw wyborczych dla kobiet". Pani Anna Augspurg wręczyła kanclerzowi adres, zawierający prośbę kobiet niemieckich, o przedłożenie państwowej ustawy, znoszącej ograniczenie prawa stowarzyszania się kobiet, oraz ustawy, postanawiającej, że kobiety mają równe z mężczyznami prawo imatrykulacyi na wszystkich wszechnicach niemieckich. Kanclerz hr. Buelow oświadczył, że w przyszłości starać się będzie o uwzględnienie tych postulatów przez parlament.

Marynarka austryacka w Hiszpanii.

Barcelona, 21 marca. Kontradmirał Ripper i oficerowie austro-węgierskiej eskadry przybyli tu z Madrytu. Na dworcu powitała ich Rada miejska i reprezentanci władz rządowych.

Barcelona, 21 marca. Nadpłynęła tu z Carthageny eskadra austro-węgierska i wymieniła z fortem Montjit powitalne salwy działowe. — Komendanci okrętów złożyli następnie wizyty przedstawicielom władz. Na cześć oficerów odbędzie się uroczyste przyjęcie. Z Barcelony popłynie eskadra do Tulonu.

Układ rosyjsko-perski.

Teheran, 21 marca. Między Rosyą a Persyą nastąpił nowy układ, mocą którego Persya otrzyma pożyczkę 10 milionów rubli, a Rosya pozwolenie wybudowania nowej kolei z Teheranu do Tebris.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 21 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano interpelacye posła Jaworskiego i tow. w sprawie wydalenia polskich studentów w Prusach (Zob. artykuł na pierwszej stronicy p. t. „Z Rady państwa". Przyp. Red.), posła Breitera i tow. w tej samej sprawie, posła Rottera i tow. w sprawie postępowania organów skarbowych w Krakowie przy opodatkowaniu zapasów wódczanych.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad budżetem „Szkoły średnie".

Minister Hartel o żądaniach Petelenza i ks. Sapiehy.

Minister oświaty dr Hartel uznaje słuszność wielu życzeń, podniesionych w Izbie. Względy finansowe nie pozwalają jednak na szybkie ich spełnienie. W ministerstwie znajduje się 47 podań o upaństwowienie szkół średnich, 56 podań o założenie nowych zakładów i 29 podań gmin i krajów o darowanie im dotychczas dodatków. Wymagałoby to wyłożenia odrazu sumy 16 milionów koron, a następnie 7 milionów rocznie. Nie może więc minister przyrzec spełnienia tych wszystkich życzeń. — Przy załatwieniu podań postąpi minister z całą objektywnością i o ile możności będzie uwzględniać życzenia. Jak na Morawach, tak i w Galicyi przepełnienie szkół jest ubolewania godnem.

Minister ubolewa jak najbardziej, że w Galicyi musimy się męczyć w przepełnionych monstrualnie zakładach. Szkoły te nie mogą być jednolicie kierowane i z tego powodu nie mogą też spełniać trudnego zadania. W Wiedniu nie dzieje się pod tym względem o wiele lepiej, niż w Galicyi (?!). I tu musimy wielu zdolnych uczniów oddalać, ponieważ niema dla nich miejsca. Zarząd oświaty w miarę środków stara się zapobiedz brakowi nauczycieli. Szczególniej w Galicyi, gdzie jest 274 nauczycieli nie egzaminowanych, między nimi zaś medycy i prawnicy. (Słuchajcie, słuchajcie!).

Bezwzględnie nie można porównywać szkolnictwa średniego w Austryi i Niemczech. Austrya bardzo łatwo może narazić się na niebezpieczną hyperprodukcyę inteligencyi, każdy bowiem wstępujący do szkoły średniej uczeń myśli o posadzie państwowej i o ubezpieczeniu na starość (słowa ks. Sapiehy utkwiły p. ministrowi w pamięci — z wielką korzyścią dla kraju; przyp. red.). W Niemczech większa część uczniów nie myśli o osiągnięciu posad państwowych i wykształciwszy się, wraca do stanu mieszczańskiego. (Dlatego, zdaje się, Wszechniemcy tak tęsknią za Niemcami; przyp. red.). Skargi z powodu złego pomieszczenia szkół po części są słuszne, jednakże trudności powstają z powodu wyboru miejsca. Szczególnie o Galicyi można to powiedzieć. Tembardziej należy powitać życzliwie zakładanie burs w Galicyi, a konwiktów w innych krajach. Jeżeli tylko będzie można rozporządzać personalem pedagogicznie i naukowo wykształconym, ustaną także skargi na przeciążenie uczniów, albowiem zdolni i rozumni nauczyciele będą wiedzieli, co należy wybrać z obszernego materyału, znajdującego się w podręcznikach szkolnych.

Minister dziękuje mowcom poprzednim, że nie rozwinęli w dyskusyi całego ogromu reformy szkolnictwa średniego. Sprawa ta wymaga czasu spokojniejszego niż obecny. Poseł Sapieha życzył sobie szeregu zmian, a szczególnie domagał się przywrócenia egzaminów dojrzałości z religii. Egzamina dojrzałości, które są przedmiotem częstej krytyki, zostały u nas zorganizowane przez hr. Leona Thuna, człowieka przekonań nawskróś katolickich, i on to właściwie nie przyjął do planu egzaminu dojrzałości egzaminu z religii. (Słuchajcie! Słuchajcie!) W r. 1852 zrobiono próby z egzaminu religii przy maturze, próby te zostały jednak zaniechane. — Poseł Petelenz podniósł, że pojawiają się częste skargi na egzamina dojrzałości, skargi te odnoszą się szczególnie do sposobu egzaminowania. Egzaminowanie należyte jest bardzo wielką sztuką. Wymaga ono cierpliwości i życzliwości dla egzaminowanego, oraz zręczności we wpływaniu na umysł ucznia, by mu pomagać przy odpowiedzi i niejako ją z niego wydobyć. (Wesołość w Izbie, albowiem minister użył zwrotu „wie eine sokratische Hebamme"). Na wiele nie przydadzą się tu liczne rozporządzenia, wydane celem ułatwienia egzaminów dojrzałości. Przykład przytoczony tu przez ks. Sapiehę, a zaczerpnięty z pruskich gimnazyów, nie jest tu odpowiedni, gdyż właśnie za kilka tygodni w Prusiech zniesione zostaną egzamina dojrzałości z religii, a egzaminować się będzie jedynie z najważniejszych rozdziałów tego przedmiotu z lat ostatnich.

W najbliższym czasie zostaną podręczniki do nauki religii znacznie skrócone, jak tego życzył sobie poseł ks. Sapieha. Pos. ks. Sapieha żądał dalej, by zaprowadzono obowiązkową naukę historyi kraju rodzinnego w szkołach średnich. W szkołach realnych naukę tę już zaprowadzono. Przeciw temu nie mógłby zarząd oświaty przytoczyć żadnych politycznych przeszkód. Co się mnie tyczy, nie jestem także bojaźliwy. Chodzi tylko o sposób, w jaki ma być nauka historyi kraju rodzinnego udzielaną, by rozwijała sposób myślenia i wyrabiała grunt pod zdrowe przekonania polityczne.

Domagano się także nauki języków nowoczesnych. Pos. Petelenz na podstawie swego doświadczenia wskazał, że mogłoby skutkiem tego powstać przeciążenie uczniów materyałem naukowym. — Ilość języków, jakiemi człowiek włada, nie świadczy jeszcze o jego wykształceniu, które polega na czemś innem. W Wiedniu zrobiono w ostatnich latach próby z nauczaniem języków nowoczesnych. Jak się zdaje próby te dadzą dobre rezultaty i z pewnością będzie dalej prowadzone. Minister zakończył prośbą o przyjęcie tych kilku uwag jego i zapewnił, że weźmie pod rozwagę wnioski i życzenia podniesione w czasie dyskusyi.

Przemawia pos. Pommer.

Po pośle Pomerze, który występował przeciw gimnazyum słoweńskiemu w Cylei, zabrał głos opat Treunfels. Na tem dyskusyę wyczerpano.

Pos. Hruban wnosi przyjęcie rewolucyi proponowanej przez referenta Stürgkha, co do przeniesienia cylejskiego gimnazyum, lecz żąda także, by do niej dodano słowa „w porozumieniu z obu narodowościami". Nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

Głosowanie.

Przystąpiono do głosowania.

Pos. Fr. Hoffmann wnosi, by nad jego wnioskiem, co do skreślenia sumy przeznaczonej na gimnazyum czeskie w Opawie zarządzono imiennne głosowanie. Pos. Berger wnosi redukcyę budżetu szkolnictwa średniego o sumę, przeznaczoną dla gimnazyum czeskiego w Opawie, nad czem wnosi także imienne głosowanie.

Przystąpiono do imiennego głosowania czy uchwalić budżet w brzmieniu, komisyjnem z zatrzymaniem pozycyi na gimnazyum czeskie w Opawie czy też nie.

W imiennem głosowaniu przyjęto budżet „szkoły średnie" 239 przeciw 144 głosom; temsamem odpada głosowanie nad wnioskiem Hofmana o skreślenie pozycyi na gimnazyum opawskie.

Prezydent Vetter zawiadamia, że nad wszystkiemi rezolucyami zarządzi zwykłe głosowanie z wyjątkiem cylejskiej, a jeżeli ta rezolucya przyjętą będzie, wtedy podda pod głosowanie dodatek Hrubana.

Derschatta zgłasza wniosek o imienne głosowanie nad rezolucyą cylejską.

Gross sprzeciwia się, aby poddawano pod głosowanie dodatek Hrubana, bo zawiera on negacyę rezolucyi Stuergkha.

Przez dłuższy czas odbywa się formalna dyskusya nad sposobem głosowania.

Wiedeń, 21 marca. Brejter uzyskał podpisy na swój wniosek nagły w sprawie wydaleń studentów-Polaków z Galicyi i Król. Pols. z uniwersytetów niemieckich i wniosek ten zgłosił.

Interpelacya Rottera.

Wiedeń, 21 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poseł Rotter zgłosił interpelacyę do ministra skarbu w sprawie nowej należytości wymierzonej w r. 1901 od wódki; mianowicie szynkarze i restauratorzy w Krakowie musieli zapłacić 20 koron; tymczasem w tych 20 koronach jest 6 koron dodatku krajowego, który już poprzednio zapłacili. Interpelacya żąda zwrotu tych 6 koron.

Minister przyrzekł, że to nastąpi i dziwił się, że zażądano zapłaty 20 zamiast 14 koron, co w osobnym okólniku ministerstwa do władz skarbowych w Krakowie było przewidziane.

Cylea - Cieszyn - Opawa.

Wiedeń, 21 marca. Ogromne wzburzenie, wielki ruch panuje dziś w parlamencie; mobilizacya do ostatniego żołnierza parlamentarnego po obu stronach. Dziś bowiem rozegra się głosowanie o Cyleę, Cieszyn i Opawę.

Przez całe przedpołudnie toczyły się rokowania, szczególnie wśród stronnictw niemieckich, których pozycya była zagrożona z powodu stanowiska niemieckich klerykałów; ci — jak wiadomo — za wnioskiem Stürgkha głosować będą, ale z dodatkiem, że gimnazyum słowieńskie z Cylei przeniesione być ma do Marburga „za zgodą obu interesowanych narodowości, t. j. Słowieńców i Niemców". Dzienniki tutejsze podnoszą, że dodatek ten klerykałów niemieckich ironizuje całą rezolucyę Stürgkha; twierdzenie to słuszne, bo jeżeli zależyć ma od Słowieńców przeniesienie ich gimnazyum z Cylei do Marburga, to na ich przyzwolenie można czekać do sądnego dnia.

Aby zyskać czas do rokowań, Niemcy wysunęli Pommera z mową obstrukcyjną na 2½ godziny. Głównie chodziło o Włochów i klerykałów niemieckich. Włochów udało się dla rezolucyi Stürgkha pozyskać za cenę tę, że Niemcy głosować będą za przeniesieniem chorwackiego gimnazyum z Pisino do innego miasta. I klerykałów niemieckich zdołano skłonić do tego, że cofnęli swój dodatek do rezolucyi Stürgkha, a wniosą natomiast samoistną rezolucyę „o wezwanie rządu, aby sprawę gimnazyum cylejskiego rozwiązał ku zadowoleniu Niemców i Słowieńców".

Rezolucyę klerykałów niemieckich podjęła jednak dawna prawica; początkowo wnieść ją miał Rusin Mikołaj Wassilko, ale ponieważ sprzeciwiło się temu Koło polskie, wniesie ją Czech Hruban. Będą więc w sprawie Cylei 3 głosowania: nad pozycyą w budżecie, nad rezolucyą Stürgkha i nad rezolucyą Wassilki. Także Schoenerer ma zgłosić rezolucyę, aby nad budżetem Cylei przejść do porządku dziennego.

Wiedeń, 21 marca. Włosi skrewili, głosują przeciw rezolucyi Stuergkha.

Nie ulega wątpliwości, że rezolucya Stuergkha będzie odrzucona.

Z Koła polskiego brak dziś tylko jednego posła Czecza, który jest chory. — Z Czechów brak tylko Hovorki, który wyjechał na pogrzeb matki.

Wieden, 21 marca. Rezolucyę Stuergkha 203 przeciw 170 głosom odrzucono. (Długotrwające oklaski na prawicy. U Wszechniemców hałas — świsty — stukanie o pulty).

Następnie uchwalono dalsze pozycye budżetu „szkół średnich", poczem posiedzenie zamknięto.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Oświadczenie.

Rozszerzonej po Krakowie wieści, jakoby Pan Dr Michał Śliwiński za udzielane bratu mojemu, Drowi Serafinowi Chmurskiemu, podpisy na wekslach pobierać miał od tegoż pieniężne wynagrodzenie, nietylko, że nie jestem autorem, ale jej nigdy nie rozszerzałem, uważam bowiem wieść tę za nikczemną bajkę, wymyśloną przez ludzi złych w chęci poniżenia Pana Dra Śliwińskiego w opinii publicznej. O ile wiem, to Pan Dr Śliwiński dopomagał bratu mojemu Serafinowi kredytem — i ubolewam nad tem, że mu za jego dobroć i łaskawość tak ciężką odpłacono niewdzięcznością.

Kraków, dnia 15 marca 1902 r.

Roman Chmurski.

Jako świadkowie:

Piotr Habliński. *Aleksander Sulikowski.*

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 21 marca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 694·25. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 707·—. Akcye Anglobanku 284·50. Akcye Unionbanku 563·—. Akcye Länderbanku 425·50. Akcye Bankvereinu 463·50. Akcye Bodencredit 938·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 675·25. Akcye kolei południowej 68·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. 287·25. Akcye N. Tramwaye lit. B. 283·—. Akcye kolei Elbethal 471·—. Akcye kolei Północnej 56·37. Akcye kolei Czerniowieckiej 566·—. Akcye Alpiny 392·50. Akcye Rima Muranyi 500·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1433·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 299·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·30. Renta majowa 101·65. Austryacka renta koronowa 99·15. Węgierska renta koronowa 97·45. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·50. 4% Listy Banku hipotecznego 95·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 99·—. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·30. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 92·75. Losy tureckie 111·50. Marki 117·35. Ruble 253·75.

Usposobienie bez interesu i słabe.

Cukier (stały) 16·95, spirytus (silnie) 38·20, nafta bez zmiany.

Berlin, 21 marca. Zamknięcie giełdy o g. 4 m. 15.

Austryackie kredyty ultimo 219·10. Austryackie koleje państwowe ult. 144·75. Disconto comandyt. ult. 194·25. Towarzystwo handlowe ult. 156·25. Warszawa-Wiedeń ult. 177·25. Tureckie losy ult. 115·—. Renta włoska ult. —·—. Austryackie banknoty Kasa 85·05. Wiedeń krótki K. 85·05. Banknoty rosyjskie K. 216·15. Krótkie Nowy Jork K. 419·—. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. 100·20. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. —·—. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 419·25. Konsolidacya K. 92·30. Lombardy ult. 18·75. Niemiecki bank państwowy K. 153·70. Akcye żeglugi hamburskiej ult. 112·10. Warszawa krótkie K. —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 21 marca 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	50	255	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	40	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie	19	06	19	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	75	99	75
4% „ „ „ „	95	—	96	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	25	101	25
4% „ „ „ „	96	50	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	95	25	96	25
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	95	50	96	50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95	50	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97	75	98	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	50	97	50
4% „ miasta Lwowa	92	25	93	25
4½% „ „ „	99	25	100	25

Bardzo ważne
przy nadchodzących Świętach.

Drożdże prasowane

z pierwszej i najlepszej w Europie fabryki P. P. **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu.** przychodzą codzień świeże do Handlu

Jana Nagla

Kraków, Plac Szczepański,
jako do głównego Składu dla zachodniej Galicyi. 825

Kukurudzy,

grysu, owsa wagonami, jak również **koniczyny, tymotki** i **wszelkich nasion,** oraz **nawozów sztucznych** pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, w każdej ilości dostarcza najtaniej 827 1 0

DOM HANDLOWY dla rolnictwa i przemysłu
Lwów, Pasaż Hausmanna 5.

Mechanik, 25 lat liczący, który pracował dłuższy czas za granicą, a następnie prowadził sam własną pracownię, urządzoną na sposób amerykański, dobrze obeznany z fabrykacyą i naprawą rowerów, motorów, fonografów, kinematografów, aparatów fotograficznych, technicznych i fizycznych, oraz maszyn do pisania, rachowania i szycia, tudzież z konstrukcyą i wykonywaniem wynalazków i modeli, jak niemniej z wszelkiemi czynnościami w zawód mechaniczno-techniczny wchodzącemi — poszukuje miejsca w kraju lub za granicą jako kierownik pracowni, tokarz lub mechanik. Zgłoszenia pod *818* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 818 1 2

L. 20466/902/I. 822

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że celem **dostawy nafty** do oświetlenia przedmieść i budynków miejskich w czasie od 1 czerwca 1902 r. do 31 maja 1903 r., odbędzie się we **czwartek dnia 3 kwietnia 1902 r.** w Wydziale ekonomicznym Magistratu, o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 1 koronę opatrzonych.

Wadyum wynosi 500 koron.

Należycie ostemplowane deklaracye pisemne (oferty) przyjmować się będzie od właścicieli kopalń i fabryk nafty.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Zastrzega się, że oferenci obowiązaui są przy licytacyi złożyć próbę nafty w ilości 3 litrów z dostąwić się mającej nafty.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 15 marca 1902 r.
J. Friedlein.

SZYNKI

na sposób **Litewski** i **Praski**, kapitalne z młodych prosiąt, kiełbasy siekane, krajane. **wszelkie wyroby wędlin,** oraz **mięsa z opasłych wołów Podolskich**
poleca 787 3 8

Fr. SANITERNIK,
właściciel sklepu z wędlinami i mięsem,
ul. Karmelicka 16. Filia: ul. Sławkowska 22, obok kośc. XX. Marków.

ARBENZA

SZWAJCARSKIE BRZYTWY

z ostrzami do zmiany,



są słynne w świecie dla swej niezrównanej dobroci, ostrości i niezawodności, są najcenniejsz. pośród wszystkich. jakie kiedykolwiek istniały. **Najzupełniejsze poręczenie.** Tysiące świadectw. Do nabycia w przedniejszych handlach wyrobów nożowniczych. Trzeba uważać dobrze na znak **A. ARBENZ, Jougne-Lausanne.** 614 3 0

L. E. XIV. 2642/1 6. 761 2 2

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dnia **4go kwietnia 1902 r.** o godz. 11ej przed południem odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 przy ulicy św. Jana L. 13, I. piętro od tyłu, licytacya Hotelu Kleina z oficyną przy ul. św. Gertrudy l. or. 6 w Krakowie, realność lk. 93 Dz. VI. lwh. 1185 parc. lk. 1943, 1944, i 282, oraz licytacya kamienicy przy ul. św. Gertrudy l. or. 6 w Krakowie lk. 188 Dz. VI. lwh. 1870 parc. lk. 2149, wraz z przynależnościami, składającemi się odnośnie do Hotelu Kleina z urządzenia hotelowego, wyszczególnionego w protokole oszacowania, a odnośnie do realności lwh. 1870 z 63 stor, 14 drzwi i 5 zaluzyj.

Nieruchomość lwh. 1185 (Hotel Kleina) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kor. 104.361 hal. 35, przynależności zaś na 3555 kor., a nieruchomość lwh. 1870 na 120.866 kor., przynależność zaś na 650 kor. 50 hal.

Najniższa cena realności lwh. 1185 wynosi kwotę 54.550 koron 50 hal., a realności lwh. 1870 kwotę 60.866 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym. w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy oddz. XIV.
Kraków, dnia 28 stycznia 1902 r.

PANIENKA

biegła w haftach maszynowych – **znajdzie stałą posadę.** - Adres poda Administracya „Nowej Reformy.“ 756 3 3

Wypożyczamy

12 lub **6 pism peryodycznych** podług **wyboru**

- w 2gim tygodniu po wyjściu 15 koron względnie 9 kor. **kwartalnie,**
- w 3cim tygodniu po wyjściu 12 koron względnie 7 kor. **kwartalnie,**
- w 4tym tygodniu po wyjściu 9 koron względnie 5 kor. **kwartalnie,**
- w 5tym tygodniu po wyjściu 7 koron względnie 4 kor. **kwartalnie,**

od 6go do 13go tygodnia 6 kor. względnie 4 kor. kwartalnie. od 13go tygodnia począwszy, 12 pism kor. 1·20 **miesięcznie.**

Od **8go** tygodnia począwszy, **wysyłamy** też te pisma abonentom **zamiejscowym** (pisma pozostają własnością abonenta) **12 pism 20 koron, 6 pism 14 koron kwartalnie.**

ABONAMENT pism peryodycznych **z 1-szej i z 2-giej ręki, po cenie zniżonej** (abonament taki **należy jednak zamówić na tydzień** przed rozpoczęciem kwartału).

Zwykłe prenumeraty na wszystkie dzienniki i czasopisma wykonywamy zawsze sumiennie i dokładnie. 677 6 0

Na żądanie cenniki i dokładne wyjaśnienia.

Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń
J. Hopcasa i A. Salomonowej
w Krakowie, plac Maryacki l. 2.

Koncypient adwokacki

obeznany także dokładnie z czynnościami bankowemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia pod **A. D. 674** przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy.“** 674 7 10

„Odznaczona medalami“

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 694 2 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N. B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrazniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

2 12 0



wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin ½ kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
Porkin dla świń niechcących żreć.
Porkin dawać podczas tuczenia.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin przeciw biegunce, niestrawności.
Porkin pobudza gruczoły do wydzielania śliny, stąd lepsze trawienie.
Porkin polepsza mięso, czyni je miękkiem, bledszem, dodaje mu smaku.
Porkin zapobiega schudnięciu.
Porkin przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie. 125 18 30
Porkin ½ kg. paczka 1 kor., 100 kg. 150 kor. 4 paczki na próbę opłatnie 4 kor.

Fabryka: Wiedeń, IX., Bleicherg. 6.

SKŁADY: Andrychów Józef Sowiński; **Chabówka** Maurycy Schwarz; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Gliniany** Salomon Ungar; **Jazłowiec** A. Babicz; **Kęty** St. Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Kraków** Zopoth i Sp. i Reim i Spółka, skład pod „Czarnym psem“; **Lwów** aptek. Piotr Mikolasch, Alojzy Hübner; **Leżajsk** Henryk Kijas; **Limanowa** Schnür Samuel; **Medenice** M. Kr s; **Mikulińce** J. Menczer; **Milówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann: **Nowy Sacz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mastbaum, S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Radziechów** Alfred Mehoffer; **Rymanów** Marceli Nadziakiewicz; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** Abraham Hacker; **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Turka** Henryk Artz; **Wadowice** Jan Pohl; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz.

MAGAZYN NOWOŚCI

dobrze zaopatrzony

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 13,

POLECA

Koszule białe męskie,	Czapki do podróży,
Koszule kolorowe,	Kamizelki pikowe,
Koszule dla turystów,	Krawaty wszelk. rodzaju,
Bieliznę Dra prof. Jägera,	Kufry i Torby,
Połnierzyki i Mankiety,	Rękawiczki praskie damsk. i męskie,
Paski damskie i męskie,	Spinki, Laski, Parasole itd.

Ceny stałe, możliwie niskie. 817 1 15

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się bezzwłocznie.

Kupię zaraz pianino używane, w dobrym stanie. - Zgłoszenia pod **„Pianino 100“** przyjmie do dnia 24 b. m. **Administracya „Nowej Reformy.“** 795 3 3

Miód pszczelny prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 648 6 12 **J. Menczer w Mikulińcach.**



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym,

oraz **siatkę do suszenia chmielu.**

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 6 16 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, we wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach. Główny skład w PARYŻU Faubourg Saint-Denis. 4 12 0



Földesa Krem Margit

Cena słoika 1 korona.

Wszędzie do nabycia.

Niezawodnie i szybko działający, nieszkodliwy, tłuszczów nie zawierający, środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrabia: Aptekarz Klemens Földes, Arad. — Przed fałszowaniami i naśladowaniem ostrzega się usilnie. 766 2 20

I. filia Horšpice Horni pod Bernem (Morawy).

II. filia Lovrecina pod Zagrzebiem (Kroacya).

54 10 10

Victoria-Baumschule

Zilosice pod Bernem
(Schöllschitz bei Brünn).

Największa szkółka drzew owocowych na Morawach.

Katalog na rok 1901 — 1902 już wyszedł i na żądanie wysyła się **darmo i opłatnie.**

Dra FRYDERYKA LENGIELA 9 22 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** nałagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera, J. Niesołowskiego; **w Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Stanisław Zurawski
w Krakowie, ul. św. Anny 4,
poleca swój

Magazyn sukien męskich

z **pracownią** pod własnym zarządem.
Wykonuje roboty według najnowszej mody gustownie — z własnych materyałów lub z dostarczonych. 784 2 0

Śliwki i Powidła

prawdziwie tureckie,

Bryndzę Liptawską

oraz wszelkie **towary korzenne i kolonialne**
poleca 749 4 6

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 10.

Znakomite

Perfumy Wodę kolońską Mydła toaletowe Pudry Przybory toaletowe Smigusy

poleca 798 2 0

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice 20, Lwów, ul. Sykstuska 25, Przemyśl, ulica Franciszkańska 24.

Krawaty!

w najświeższych fasonach, po cenach konkurencyjnych, poleca
Fabryka Krawatek
w Krakowie, 697 5 10
róg Rynku i ul. św. Jana Nr. 1.

ANTONI SCHULZ
w KRAKOWIE, ulica Szewska L. 18.
poleca swe **dobre** i **naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
635 7 10

Ważne dla przedsębiorców!

Dnia **24 marca 1902 r.** o godz. 8ej rano odbędzie się w **wapienniku w Płazie,** pow. Chrzanów. w sprawie egzekucyjnej przeciw p. Baltazarowi Boguckiemu **licytacya** przyrządów przy budowie kolei używanych, między którymi znajdują się: 2 lokomobile, kafar parowy, pompy centryfugalne, wózki, szyny, taczki, lokomotywy itd. 805 3 3

Zecer zdolny,

dobrze polecony, biegły w polskim języku, znajdzie natychmiast posadę w mojej drukarni. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków upraszam nadsyłać wprost pod adresem: **Fr. Foltin, drukarnia w Wadowicach.** 777 2 3



Mauthnera nasiona

są słynne i nieprześcignione.

Podręcznik o 160 stronach, zawierający wskazówki uprawy nosion warzywnych i kwiatowych, dołącza się do każdego zamówienia darmo.

Korespondencya polska. 663 17 24

Nowe wydawnictwa Księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie
Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452.

Róża Rawicz Dembińska. Nowele. Na Błędnej Drodze. Szukaj kobiety. Nie ładna. K. 2·60.
Cezary Jellenta. Orfan. Poezye. Cena kor. 3·—.
Antoni Mazanowski Młoda Polska w Powieści, Liryce i Dramacie. Cena kor. 3·60.
Czesław Pieniążek. Z Dawnych Lat. Gawędy i opowiadania. Cena kor. 2·60.
J. Schiekopp. Gramatyka Litewska, opracowana przez J. Januszkiewicza i A. Maciejowskiego. Cena kor. 3·—.
K. Stończewska. Studentki. Powieść. 2 t. 1 K.
Gabryela Zapolska. Mężczyzna. Sztuka w 3ch aktach. Cena kor. 2·—. 768 4 0

Na przesyłkę każdej książki uprasza się dołączyć 20 hal. — **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

ADWOKAT Dr Sienkiewicz w Jaśle

przyjmie natychmiast **egzaminowanego koncypienta,** ewentualnie z prawem zastępstwa według § 31 pr. cyw. lub dłuższą praktyką. Zgłoszenia wprost. 806 2 6

Z dniem **1ym lub 10ym kwietnia** znajdzie umieszczenie

Magister farmacyi,

władający biegle językiem polskim i niemieckim. Płaca 170 kor. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — **Aptekarz Izierski w Białej Lipniku.** 810 2 3

Mając wielki zapas **Wina wytrawnego tokajskiego z r. 1889,** wartające co najmniej 10 kor. za butelkę, sprzedaję obecnie po 6 kor. butelkę, a biorącym 10 butelek naraz, po 5 kor.

Wino to pochodzi z pierwszorzędnej winnicy tokajskiej, a rok 1889 był ostatnim dobrym rokiem przed filokserą.

Także polecam **stare węgierskie czerwone Wina z r. 1880** po 75 ct. but. i **austryackie stare** po 55 ct. but.

Polecam również **Śliwowicę z roku 1880,** która kosztowała 6 koron but., a obecnie zniżyłem cenę na 3 kor. za but. (szampanówkę). 778 3 5

FR. LENERT
w Krakowie, ul. Sławkowska 6.

WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna, według najnowszych wymagań urządzona **Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich**
w Krakowie przy ul. Floryańskiej 18, filia przy ul. Sławkowskiej, hotel Saski,
wyrabia wędliny i poleca:

Szynki praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną** białą polską, węgierską i wędzoną, **smalec** i **sadła** stare, **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **kiełbaski** i **serdelki** wiedeńskie, **kiszki pougardlane, ozory** wędzone i gotowane w trzech gatunkach i **wszystkie inne wyroby** tu nie wyszczególnione, które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. Przesyłki uskutecznia odwrotną pocztą i koleją za zaliczką. 695 3 5

Szczepy owocowe!

(CENY ZNIŻONE). wysyłam do każdej poczty i stacyi: **Jabłonie, Gruszki, Śliwki, Czereśnie,** 1 sztuka 50 ct., 10 szt. złr. 4·75. **Brzoskwinie, Wiśnie, Morele, Węgierki, Nektaryny. Drzewa i Krzewy ozdobne** i t. p. **Cennik** z objaśnieniem pomologicznem wysyłam każdemu.

E. Ukłański, Zarząd ogrodów
679 3 5 w Olszy, Dwór. o. p. Kraków.

Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków,

które wszelkie kombinacye kultywuje, n. p. zwykłe, ubezpieczenia zbiorowe dożywotne kolejowe i od odpowiedzialności, **poszukuje akwizytora zdolnego,** który ma przystęp do lepszej klasy, za pensyą i za prowizyą. 809 2 2

Zgłoszenia pod: **D. R.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“